ZAMACH NA BUŁGARSKIEGO SZEFA SZTABU GEN.

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 12 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 281

WOJSKA POLSKIE ZAJĘŁY KARWINĘ

KARWINA, 11. 10. (PAT) „Polska Karwina“ — taki napis widniał na bramie triumfalnej ustawionej w pobliżu domu katolickich robotników „Praca“ w Karwinie. „Polska Karwina“ — stwierdzenie faktu zaprzeczanego przez lat 20 — i wyraz uczuć, jakimi Karwina chciała przyjąć wojsko polskie.

Karwina szalała z radości. Od dłuższego czasu przygotowywany plan wkroczenia wojsk polskich do Karwiny przewidywał wymarsz kolumn z linii demarkacyjnej o godz. 10 przed południem. Jeszcze o godz. 9.30 ostatnie oddziały czeskie w pośpiechu opuszczały bogato przystrojone miasto.

Tysiączne tłumy ludności od wczesnych godzin rannych w radosnym nastroju zbierały się wzdłuż kilkukilometrowej trasy przemarszu armii polskiej. Wszelka praca w kopalniach i fabrykach okręgu karwińskiego ustała. Na granicy miasta piękna brama triumfalna, u góry transparent: „Witamy drogich rodaków“. Przy bramie ustawił się oddział górników w charakterystycznych strojach z własną orkiestrą, sokoli, harcerstwo, straż pożarna, oraz liczne oddziały młodzieży szkolnej z kwiatami. Tu przedstawiciel miasta powitał po raz pierwszy wkraczające wojska.

Miasto tonie w powodzi flag. W wielu oknach widnieją portrety P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza oraz Ministra Becka. Nikt z mieszkańców Karwiny nie pozostał tego dnia w domu. Każdy w ręku ma olbrzymi bukiet kwiatów, dzieci zaś chorągiewki.

O godzinie 10 rozległ się ze wszystkich kopalń i fabryk gwizd syren. We wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Był to znak, że wojska polskie przekraczają odległą o 3 km. od trybuny honorowej granicę miasta. — Wkrótce przejechały przez miasto pierwsze patrole cyklistów i lekkich czołgów, obrzucone kwiatami. O godzinie 10.45 tłum zafalował. To ukazał się samochód gen. Bortnowskiego, w otoczeniu generałów Abrahama i Malinowskiego, dowódca samodzielnej grupy operacyjnej gen. Bortnowski wstępuje na trybunę. Towarzyszy mu minister opieki społecznej Kościałkowski, wicewojewoda Malhomme, dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Martin, starosta frysztacki dr Wolf, starosta cieszyński Plackowski, oraz sztab oficerów.

Pierwszy w imieniu miasta powitał gen. Bortnowskiego komisaryczny burmistrz Karwina Kobiela, który przypomniał, że już w roku 1918 Karwina przeżywała podniosłe chwile, gdy miejscowa ludność rozbroiła owczesnych okupantów austriackich.

Z kolei podszedł do generała posiwiały w pracy narodowej b. burmistrz Karwiny Olszak i zaczyna drżącym głosem swe przemówienie, lecz tuż po chwili ogarnęło go tak wielkie wzrusze nie, że nie mógł wypowiedzieć ani słowa. Gen. Bortnowski serdecznie uścisnął dłoń sędziwemu działaczowi, zaznaczając, że łzy w jego oczach mówią więcej niż słowa.

W imieniu duchowieństwa złożył hold Armii Polskiej ks. prałat Weissman. W imieniu miejscowych Niemców powitał Armię Polską P. Drobisch. Należy zaznaczyć, że ludność niemiecka Karwiny wzięła żywy udział w powitaniu wojska polskiego.

———

Repatriacja ochotników z Hiszpanii

przyczyni się do realizacji układu z 16 kwietnia

Sekretarz komitetu nieinterwencji u gen. Franco

Rzym, 11. 10. (PAT.) „Informazione Diplomatica“ zamieszcza następujące uwagi: W odpowiedzialnych kołach rzymskich podkreślają, że

REPATRIACJA POWAŻNEGO KONTYNGENTU PIECHOTY LEGIONISTÓW WŁOSKICH W HISZPANII BYŁA POSTAWIONA NA DŁUGO PRZED KONFERENCJĄ MONACHIJSKĄ PRZEZ GENER. FRANCO

w całkowitej zgodzie z Włochami. Chodzi tu o ochotników, znajdujących się w Hiszpanii od stycznia i lutego 1937 roku, którzy brali udział we wszystkich krwawych bitwach, począwszy od bitwy o Malagę do walk pod Santander od Gandesy do Barrakas. Ochotnicy ci, którzy mogą być zastąpieni, zasłużyli na repatriację w chwili, gdy los wojny można uważać za zdecydowany na korzyść gen. Franco. Ta jednostronna repatriacja poważnego kontyngentu ochotników włoskich nie pozostaje w żadnym stosunku z polityką międzynarodową, lub śródziemnomorską wbrew temu, co podaje źle poinformowana prasa.

Niezależnie od rozwoju stosunków włosko - angielskich, w odpowiedzialnych kołach rzymskich uważają, iż

REPATRIACJA, POSIADAJĄC ISTOTNE ZNACZENIE, BĘDZIE MOGŁA DAĆ W. BRYTANII OKAZJĘ DO WYKONANIA UKŁADU Z DNIA 16 KWIETNIA,

który dotychczas spoczywa w archiwach Foreign Office. Jeżeli to nastąpi, tym lepiej.

St. Jean de Luz, 11. 10. (PAT.) Sekretarz generalny londyńskiego komitetu nieinterwencji Homming przekroczył dzisiaj granicę hiszpańską w towarzystwie admirała Rider Waterhouse i kapitana Maekey.

Homming udaje się do Burgos, aby odbyć z gen. Franco rozmowy na temat wycofania ochotników obcych, walczących po stronie gen. Franco oraz na temat przyznania Hiszpanii zajętej przez gen. Franco, praw strony walczącej po wykonaniu układu o wycofaniu ochotników.

———

Działacze Stronnictwa Ludowego

chcą iść do urn wyborczych

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.—I. r.) W wielu organizacjach powiatowych Stronnictwa Ludowego działacze skłaniają się do wzięcia udziału w wyborach do parlamentu, nie podzielając w tej mierze poglądów naczelnych władz Stronnictwa.

W związku z tym odbyła się ostatnio narada generalna czystka, w wyniku której władze naczelne wykluczyły ze Stronnictwa wielu działaczy prowincjonalnych. Tak więc w Rzeszowie wykluczeni zostali prezes powiatowy Tomasz Wójcik oraz inż. Wawrzkowicz ze Strzyżowa. W powiecie lubartowskim wykluczony został Piotr Osiej oraz 16 członków Stronnictwa, mieszkańców wsi Luszawa, którzy przeszli do OZN.

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.—I. r.) B. posłowie grupy Jutra Pracy usilnie zabiegają o mandaty, w szczególności bardzo aktywni są pp. Hoppe, Budzyński i Dudziński, którzy pragną za wszelką cenę dostać się do Sejmu. Szanse tych amatorów foteli sejmowych są jednak minimalne.

———

VI. 1. Pr. 429/38.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO POSIEDZENIA NIEJAWNEGO

Sąd Okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w składzie Przewodn. S. S. O. Dr. T. Laskowski, Sędziowie S. O. Dr. St. Horodyski i S. O. sl. Dr. J. Dobrowolski wsprawie konfiskaty czasopisma pt. „Dziennik Polski“ z daty Lwów, dnia 21 września 1938 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 429/38 na posiedzeniu niejawnym w dniu 24 września 1938 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 20 września 1938 r. przez Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Dziennik Polski“ Nr. 260 z daty Lwów, dnia 21 września 1938 r. zawierającego w artykule pt. „Doboszyński ponownie przed Sądem“ a) w ustępie od słów „z poprzedniego procesu“ do słowa „grzywna“, oraz b) w ustępie od słowa „dopóki“ do słowa „oskarżonych“ znamiona przest. z art. 127, 170 kk. i z § 24 ust. pras. z 17/XII. 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. durk. z 17/12 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863. tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych. — Uzasadnienie: Zakwestionowane ustępy zawierają nieprawdziwe twierdzenia o działalności władz wymiaru sprawiedliwości zdolne narazić je na utratę zaufania i poniżyć w opinii społeczeństwa oraz wywołać niepokój publiczny. Wspomniane zarzuty były już poprzednio przedmiotem rozpoznania Sądu Apelacyjnego we Lwowie i zostały prawomocnie uznane za nieuzasadnione decyzjami z dnia 2 czerwca 1938 r. sygn. Kz. 391/38 i z dnia 7 września 1938 r. sygn. Ko. 476/38. Ponadto Sąd Okręgowy we Lwowie wzbronił ich rozpowszechniania postanowieniem z dnia 13 czerwca 1938 r. sygn. VI. 1. Pr. 244/38 i z dnia 6 września 1938 sygn. VI. 1. Pr. 395/38. Z uwagi na to ponawianie tych samych zarzutów i ich rozpowszechniania wyczerpuje znamiona występków z art. 127 i 170 kk. Zakwestionowany artykuł jest nadto świadomym przedrukiem twierdzeń skonfiskowanych dnia 19 września 1938 r. w czasopiśmie „Słowo Narodowe“ do sygn. IX. Ds. 653/38 Prokuratury Sądu Okr. we Lwowie. W ślad zatem powyższe postanowienie jest uzasadnione w przepisach §§ 487, 489 i 493 apk. oraz §§ 24, 36 i 37 ust. prasowej. Przewodniczący: Dr. Laskowski wr. Protokolant: Bułyk wr. Za zgodność: podpis nieczytelny kier. sekr.

Rusini Zakarpaccy solidaryzują się z Węgrami

Dywersyjna akcja kół ukraińskich

UŻHOROD, 11. 10. (PAT). Tutejsi Rusini solidaryzują się z większością ludności Rusi Podkarpackiej, orientującej się na Węgry. Do zanotowania jest jedna tylko dywersja, mianowicie napływowych Ukraińców, którzy usiłują uczynić z zagadnienia Rusi Podkarpackiej odskocznię dla wielkiej Ukrainy.

Wiedeń, 11. 10. (PAT) Ukraińskie sfery emigracyjne, zwłaszcza ośrodki nacjonalistyczne spod znaku Konowalca, zgrupowane głównie w Genewie, Pradze i Berlinie, rozpuszczają pogłoski, jakoby rząd Rzeszy nie był skłonny popierać przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Kolportowane są równocześnie wiadomości o wyasygnowanie przez rząd Rzeszy znaczniejszych sum dla wzniecenia na Rusi Podkarpackiej ruchu ukraińskiego.

Te tendencyjne pogłoski nie znajdują u źródeł niemieckich potwierdzenia, jako sprzeczne z dotychczasową linią polityki Rzeszy wobec Węgier.

Rokowania czesko-węgierskie rozwijają się pomyślnie

Komarno, 11. 10. (PAT) Po wstępnym posiedzeniu rokowania czesko-słowacko-węgierskie zostały wczoraj o godz. 14 znowu podjęte.

Członkowie delegacji węgierskiej są z dotychczasowego przebiegu rozmów zadowoleni, podkreślając, że PIERWSZY PUNKT ŻĄDAŃ WĘGIERSKICH ZOSTAŁ SPEŁNIONY, a mianowicie oddano Węgrom dwie miejscowości dla symbolicznego podkreślenia dobrej woli rządu czechosłowackiego.

Odstąpiona Węgrom stacja Satoralja Ujhely jest ważna ze względu na znajdujący się tam węzeł kolejowy. Miasto Polysag, które również powraca do Węgier, położone jest na północ od Ostrzychomia. Według czeskiej statystyki posiada ono 5.804 mieszkańców, z czego 3.185 Węgrów i 1.976 Czechów i Słowaków.

ZA PODSTAWĘ ROKOWAŃ STRONA WĘGIERSKA PRZYJMUJE ZASADY STOSOWANE PRZY ROZWIĄZYWANIU KWESTII SUDECKIEJ.

Dziś nie można przewidzieć, jak będzie załatwiona sprawa strefy, w której miałby odbyć się ewentualny plebiscyt. Delegacja czeska zaproponowała wczoraj, aby dalsze rokowania odbyły się w Piszczanach, gdzie byłyby lepsze warunki mieszkaniowe, jednakże spotkała się z wymijającą odpowiedzią delegacji węgierskiej.

Budapeszt, 11. 10. (PAT) Węg. Ag. Telegr. podkreśla z zadowoleniem, że rokowania, toczące się w Komarnie, prowadzone są w języku węgierskim.

Odezwa kanclerza Hitlera

Berlin, 11. 10. (PAT) Kanclerz Hitler wydał odezwę do członków rozwiązanego sudeckiego korpusu ochotniczego, w której dziękuje im za ich trud i wyraża przekonanie, że wypełnią oni swe zadania w nowych ramach partii i państwa.

Członkowie misji angielskiej u Mussoliniego

Rzym, 11. 10. (PAT) Mussolini przyjął wczoraj misję angielską, odwiedzającą cmentarze włoskie z czasów wojny światowej. Na czele misji tej stoi lord Cavan.

Lindbergh udaje się do Berlina

Le Bourget, 11. 10. (PAT) Płk. Lindbergh w towarzystwie swej żony opuścił wczoraj na pokładzie swego samolotu Paryż, udając się wraz ze swą żoną do Berlina, gdzie weźmie udział w kongresie naukowym.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Bruksela, 11. 10. (PAT) Belgijski samolot komunikacyjny spadł i rozbił się w pobliżu miejscowości Soest w Westfalii. Czterech członków załogi i 16-tu pasażerów zginęło w katastrofie.

Rząd praski wobec wzrastających trudności gospodarczych

Praga, 11. 10. (PAT) Wobec wzrastających trudności gospodarczych rząd podjął badania szeregu projektów zaradczych. Wczoraj pod przewodnictwem premiera Syrovego i przy udziale ministrów odpowiednich resortów odbyło się posiedzenie rzeczoznawców gospodarczych, poświęcone rozpatrzeniu tych projektów. Przeprowadzana demobilizacja wymaga również szeregu zarządzeń wewnętrznych. W szczególności chodzi o stworzenie możliwości zatrudnienia bezrobotnych, których liczba stale wzrasta, jednakże ściśle ustalenie linii polityki gospodarczej możliwe będzie po ostatecznym wytyczeniu granic.

Policja polska objęła straż bezpieczeństwa w Boguminie

Warszawa, 11. 10. (Tel. własny). Zajęcie Bogumina — jak wyjaśniają czynniki miarodajne — zostało przeprowadzone na razie prowizorycznie. Na terytorium Bogumina nie ma mundurów polskich żołnierzy na ulicach. Siły wojskowe wkroczą do Bogumina dopiero we wtorek. Natomiast opiekę nad bezpieczeństwem i porządkiem w mieście i na dworcu objęła kompania policji wraz z miejscową strażą obywatelską.

Badanie węzła kolejowego przeprowadzane jest przez kolejarzy polskich od kilku dni. Wojsko czeskie i żandarmeria przebywają nadal w tej strefie chociaż w niezbyt dużej ilości.

Ostateczne opróżnienie obwodu przez władze czeskie nastąpi dzisiejszej nocy. Służbę wartowniczą na granicy przejęła przed dwoma dniami nasza straż graniczna. Pełni ją wspólnie z posterunkami czeskimi. Tak wzmocniona ochrona nastąpiła wskutek drażliwości sytuacyjnej tego klina wbitego między Niemcy, Polskę i Czechosłowację, oraz wskutek rozległości linii granicznej.

Kilka drobnych zresztą incydentów granicznych skłoniło Czechów do zaproszenia naszej straży do pomocy w utrzymaniu spokoju. Wojska polskie rozlokowane zostały wokół miasta Bogumina w ten sposób, że mogą zająć miasto w każdej chwili po otrzymaniu sygnału marszu.

„Olza" nowy statek polski

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.—l. r.) Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman postanowił, ażeby pierwszy statek, który buduje się w stoczni gdyńskiej otrzymał nazwę „Olza". Na ręce min. Romana nadchodzą ze wszystkich stron kraju liczne ofiary na rzecz budowy pierwszego statku „Olza".

Organizacja Kas Oszczędności na Śląsku Zaolzańskim

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.—l. r.) Na nowo włączonej granicy Polski w terenach Śląska Zaolzańskiego podjęto już prace, mające na celu zespolenie tych ziem z Macierzą pod względem gospodarczym. M. in. nastąpiło już przejmowanie i uruchamianie Komunalnych Kas Oszczędności za Olzą.

W związku z tym dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" upoważnił związek K. K. O. w Katowicach do objęcia nadzoru i opieki nad Kasami Komunalnymi, położonymi na terenie pow. cieszyńskiego i frysztackiego. Przedstawiciele Związku K. K. O. objęli nadzór nad jabłonkowską Kasą Oszczędności w Jabłonkowie.

W najbliższych dniach w miarę obejmowania dalszych terenów Śląska Zaolzańskiego przez wojsko, nastąpi również przejęcie Kas Oszczędności we Frysztacie i Orłowej.

Rewizyta min. Bobkowskiego w Budapeszcie

Warszawa, 11. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym odleciał z Warszawy do Budapesztu specjalnym samolotem p. podsekretarz stanu inż. Al. Bobkowski, celem rewizytowania węgierskiego ministra komunikacji.

P. wiceministrowi Bobkowskiemu towarzyszą przedstawiciele polskiego lotnictwa cywilnego w osobach: dyrektora departamentu płk. Widena, mjr. Piątkowskiego, dyr. Lotu mjr. Makowskiego, sekretarza Piotrowskiego i mag. Z. Racięskiego z departamentu lotnictwa cywilnego.

W czasie pobytu w Budapeszcie pan wiceminister Bobkowski dokona dekoracji wybitnych osobistości ze sfer lotnictwa węgierskiego.

Tajemniczy zamach na szefa bułgarskiego sztabu generalnego

Sofia, 11. 10. (PAT) SZEF BUŁGARSKIEGO SZTABU GENERALNEGO GEN. PFEJEW ZOSTAŁ ZAMORDOWANY WCZORAJ PO POŁUDNIU W CHWILI GDY PODĄŻAŁ DO MINISTERSTWA WOJNY. ADIUTANT GENERAŁA MAJOR STOJANOW, KTÓRY MU TOWARZYSZYŁ, ODNIÓSŁ RANY.

ZABÓJCA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. MOTYWY ZBRODNI NIE SĄ JESZCZE ZNANE.

Wzrost rzemiosła polskiego na ziemiach wschodnich

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.—l. r.) W ostatnich czasach daje się zaobserwować poważny wzrost polskich zakładów rzemieślniczych na ziemiach wschodnich.

W szczególności dzięki zmechanizowaniu i unowocześnieniu warsztatów rzemieślniczych oraz przystosowaniu ich do wymagań rynku, wzrosła znacznie liczba warsztatów garncarskich. W Wilnie uruchomiono spółdzielnię rzemieślniczą metalowców dla zakupu surowców i starego żelaza.

Zwyrodnienie i rozkład endecji

Jesteśmy od szeregu lat świadkami rozkładu partii endeckiej. Przebyła ona szereg „secesji"; opuściły ją zarówno stare filary partyjne, jak i bardzo poważne odłamy młodzieżowe. Nazwiska, które ongiś stanowiły chlubę tego „obozu", jak Ignacy Paderewski, czy Józef Haller, b. prezydent Poznania p. Ratajski, czy prof. Stanisław Stroński — że wymienimy tylko kilku ze starszego pokolenia — są dziś wręcz zwalczane przez stronnictwo endeckie. Najtęższe siły spośród młodego pokolenia, ongi wychowywanego w „dmowszczyźnie", dziś nie chcą nic mieć wspólnego z endecją. Lecz nie tylko ten odpływ ludzi znamionuje rozkład partii. Również i jej przymusowa izolacja, jej ugrzęźnięcie w całkowitej bierności wobec najdonioślejszych spraw, rozgrywających się na powierzchni naszego życia publicznego. Nie ma to nic wspólnego z jakąś „splendid isolation", z dumnym odgrodzeniem się w poczuciu siły. Nie. Jest to przymusowa bierność w obliczu — bezsiły. Warstwa inteligencji — dawna domena wpływów partii — odpłynęła. Robotnik i chłop nie chcą ani słyszeć o stronnictwie, którego program gospodarczo-społeczny dotychczas jest mglisty i niewyklarowany. Taktyka „bojkotu", stosowana przez endecję wobec najdonioślejszych zagadnień — jak np. w stosunku do całej wieloletniej pracy nad ułożeniem Konstytucji, w stosunku do wyborów parlamentarnych i t. d. — sprawiła, że rozkład wewnętrzny partii osiąga coraz bardziej przyspieszone tempo.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w bardzo interesującym dokumencie, w wydanej właśnie książce pod bardzo charakterystycznym tytułem: „O wyjście z kryzysu". Jest to praca „stuprocentowego endecka", p. J. Giertycha, praca bardzo obszerna (bo licząca 337 stron), praca o charakterze „programowym", praca, do której partia przywiązuje widocznie wielką wagę, zaopatrzył ją bowiem we wstęp sam prezes stronnictwa, p. K. Kowalski.

Oczywiście w swym założeniu książka ta miała być... apologią endecji i jej polityki. Faktycznie zaś stała się czemś zgoła przeciwnym: aktem oskarżenia, druzgocącym aktem potępienia, wyjaśnieniem tych wszystkich wad i cech ujemnych, które powodują rozkład endecji.

W świetle wywodów p. Giertycha okazuje się bowiem, że cała obecna „ideologia" endecka opiera się o dwa główne rysy wprost chorobliwe, patologiczne. A mianowicie po pierwsze: o kompleks niższości w stosunku do Polski, po wtóre: o kompleks megalomanii w stosunku do własnej partii.

Endecja odnosi się do obecnej Polski, jakby ta Polska była pogrążona w chaosie, jakbyśmy się staczali nad brzeg przepaści. Jest to, zdaniem, które p. Giertych określa:

— „Kraj o społeczeństwie do gruntu zgniłym, kraj złodziejów, łapowników i ładacznic. Kraj parweniuszów bez żadnej kultury — głupich, niewykształconych, źle wychowanych, zarozumiałych, aroganckich — kraj mężczyzn bez honoru, kraj kobiet bez godności, kraj prawa, które nie jest przestrzegane, kraj, którego społeczeństwo składa się z bezprzykładnej, zarazem niedocywilizowanej i będącej już w stanie rozkładu — hołoty". (Str. 194).

Wszystko jest źle w Polsce, począwszy od Konstytucji, a na każdej innej dziedzinie naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego skończywszy.

Nasza Konstytucja „jest bezdusznym tworem, przypominającym konstytucje południowo-amerykańskie" (str. 229).

Szczególnie występuje u p. Giertycha ten „kompleks niższości" polskiej wobec zamieszkujących Polskę narodów. Są one tak silne, że aż strach. My natomiast jesteśmy zupełnie bezsilni wobec masonów, marksistów, komunistów i t. d. i ich „machinacji".

Wszędzie widzi p. Giertych grozę... Jak się przed nią uratować? Różne ten teoretyk endecki widzi sposoby. Ot np. jeden z tych sposobów wygląda tak, że... powinniśmy się postarać o silną i wielką... Czechosłowację. „Nie możemy — pisze (str. 295) — tracić z oczu tego faktu, że bastion geograficzny Czech bardzo znacznie wzmacnia naszą pozycję geograficzną od strony Niemiec, skutecznie osłaniając naszą lewą flankę".

I to się pisze w chwili, gdyśmy wykazali naszą siłę! Pisze się oczywiście pod przemożnym wpływem tego kompleksu słabości i niższości, który kieruje każdym pomyśleniem p. Giertycha.

Słowem:

— „Polska ma po prostu przetrącony kręgosłup moralny" (str. 195).

Biada Polsce! Polsce C. O. P-u i Gdyni, Polsce, wkraczającej w Zaolzie, Polsce, która z imponującym spokojem przeżywała wrzesień 1938 r., gdy gdzieindziej szalały panikarskie nastroje, ustawiano baterie przeciwlotnicze i wykupywano maski gazowe...

Jak się ma ta nieszczęsna Polska, „do gruntu zgniła", składająca się z samej „hołoty", Polska, o „przetrąconym kręgosłupie" — ratować?

Po prostu: wydać się w ręce p. Giertycha i tow. Oddać rządy endecji.

— „Bo my właśnie jesteśmy Polska" (str. 71).

— „Kto my jesteśmy? — pyta p. Giertych (str. 31). — Jesteśmy jedynym polskim nacjonalizmem".

— „Sięgając po władzę, zgoła nie zamierzamy tą władzą z owymi (to jest żadnymi) ugrupowaniami się dzielić" (str. 73).

Słowem: Niech Polska skapituluje przed endecją — owładniętą nota bene kompleksem słabości i niższości — a zdoła się uratować.

Mamy tu do czynienia z typowym objawem, który każdy psychiatra określiłby terminem medycznym: megalomania...

Dobrze się stało, że wreszcie p. Giertych odsłonił prawdziwe oblicze tego zespołu ludzi, których pobudki działań wywodzą się z dwu patologicznych rysów: z jednej strony kompleksu niższości w stosunku do Polski, a z drugiej kompleksu manii wyższości w stosunku do siebie.

I to właśnie tłumaczy nam, dlaczego endecja znajduje się w coraz wyraźniej się uwidaczniającym i coraz bardziej pogłębiającym się — rozkładzie.

M. G.

Uroczystość odsłonięcia starych murów obronnych stolicy z udziałem Marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 11. 10. (PAT) Dziś o godz. 12 w poł. odbyła się uroczystość odsłonięcia średniowiecznych murów obronnych starego miasta.

Na uroczystość te przybyli: pp. ministrowie Ulrych, Roman i Grabowski, podsekretarze stanu Szembek, Korsak, Alexandrowicz i Piasecki, ks. arcybiskup Gall, biskup polowy W.P. Gawlina, ks. biskup Szlagowski, prezes N.T.A. Helczyński, woj. Jaroszewicz, przedstawiciele władz wojskowych z gen. Sawickim, gen. Jarnuszkiewiczem i gen. Dąbkowskim na czele, zarząd miejski z prezydentem m. st. Warszawy Starzyńskim, przedstawiciele sfer naukowych i kulturalnych stolicy.

Przy wejściu do dzielnicy średniowiecznych murów ustawiła się kompania chorągwiana Związku Rezerwistów.

O godz. 12.15 przybył na uroczystość P. Marszałek Śmigły-Rydz, powitany Hymnem narodowym.

Po przejściu przed frontem kompanii chorągwianej Pan Marszałek w otoczeniu dostojników państwowych i generalicji udał się do odkopanej średniowiecznej fosy. Tutaj powitał P. Marszałka Śmigłego-Rydza prezydent m. st. Warszawy Starzyński.

Następnie Pan Marszałek dokonał uroczystego otwarcia średniowiecznych murów Warszawy przez przecięcie wstęgi, po czym w otoczeniu dostojników państwowych zwiedził z dużym zainteresowaniem odrestaurowany fragment murów obronnych.

Rozłam w łódzkiej organizacji Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł. — l. r.) Od dłuższego czasu krążyły na terenie Łodzi pogłoski, jakoby doszło do rozłamu w tamtejszych organizacjach Stronnictwa Narodowego.

Obecnie pogłoski te potwierdzają się, gdyż ze Stronnictwa wystąpił adw. dr. Bolesław Grochowski i Jan Schwajler, t. j. prezes łódzkiej organizacji Stronnictwa Narodowego. Wraz z tymi działaczami wystąpiła też ze Stronnictwa grupa młodych członków.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennnym z przelotnymi deszczami. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry zachodnie.

Komarno — czeskie Monachium

w którym rozstrzygnie się los granic węgierskich

Komarno, 10. 10. (PAT.) Wczoraj punktualnie o godz. 19 rozpoczęły się w czeskim Komarnie rokowania węgiersko-czeskie. Delegacja węgierska — składająca się z 21 osób z ministrem Kanya i ministrem oświaty hr. Teleky na czele, przybyła o godz. 17 samochodami do Komarna, po czym przeszła na statek węgierski „ZSOFIA", stojący po węgierskiej stronie Dunaju.

W odpowiedzi na przemówienie burmistrza miasta Komarno minister Kanya odpowiedział: „Ufam, że sprawiedliwe i słuszne uporządkowanie stosunków w basenie naddunajskim przyniesie porozumienie, w ramach którego wszystkie narodowości otrzymają swoje prawa".

O godz. 18.45 przysłano z czeskiej strony na środek mostu auta, którymi delegacja węgierska udała się do czeskiego Komarna. Przybycia delegacji oczekiwały po stronie czeskiej olbrzymie tłumy ludności, wśród której porządek utrzymywała milicja i skauci węgierscy oraz policja czeska. Tłum powitał delegację węgierską okrzykami „Wszystko z powrotem" i „Niech żyje Horthy".

W czeskim Komarnie wywieszono flagi węgierskie. Uroczystego powitania delegacji nie zamącił żaden incydent. Obrady odbywają się w gmachu ratusza w sali posiedzeń.

W obradach biorą również udział przewódcy zjednoczonej partii węgierskiej w Czechosłowacji Esterhazy i Jaross, jako obserwatorzy, oraz poseł węgierski w Pradze i poseł czeski w Budapeszcie.

Na wstępie przedstawiciele rządu czechosłowackiego wyrazili gotowość oddania władzom węgierskim jako wyraz wiary w szczęśliwy przebieg rokowań, w czasie 24 godzin, licząc od dziś od północy, stacji kolejowej Sataraljaujhely, która dotychczas była po stronie czechosłowackiej i w czasie 36 godzin, licząc od dziś od północy, miasta Ipolysag.

Następnie obie delegacje rozpoczęły właściwe rokowania.

———

Rząd Rusi Podkarpackiej

Użhorod, 10. 10. (PAT.). Wczoraj został utworzony rząd Rusi Podkarpackiej z premierem ministrem oświaty — posłem Brody.

———

Rocznica zamordowania króla Aleksandra i min. Barthou

Paryż, 10. 10. (PAT.) Wczoraj w rocznicę zamordowania króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Louis Barthou, odbyła się uroczystość z udziałem posła jugosłowiańskiego w Paryżu Puricza i Louis Marin, prezesa stowarzyszenia przyjaciół Jugosławii o raz szeregu osobistości. Żołnierze korpusu wschodniego złożyli kwiaty u stóp pomnika króla Piotra serbskiego i króla Aleksandra.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 10. 10. (PAT.) Koło północy 10 samolotów powstańczych bombardowało gwałtownie Barcelonę. Urzędowe obliczenia dotychczasowe podają liczbę 10 zabitych i 4 rannych, z intensywności jednak bombardowania wnosić można, że liczba ofiar jest większa.

Dziś zajmujemy piątą strefę

w rejonie Karwiny i Orłowej

Cieszyn, 10. 10. (PAT.) W dniu 10 października nastąpi zajęcie piątej kolejnej strefy w rejonie miasta Karwiny i Orłowej wraz z następującymi miejscowościami: na południu Łazy, Sucha, Szumbark, Błędowice, — na północy: Dąbrowa, Dziećmorowice, polska i niemiecka Lutynia.

W Karwinie dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski odbierze defiladę.

Z ufnością oczekują decyzji która zjednoczy Węgrów

Budapeszt, 10. 10. (PAT.) B. minister oświaty Homan wygłosił przez radio budapeszteńskie przemówienie, będące odpowiedzią na mowy, wygłoszone onegdaj przez radio budapeszteńskie przez przywódców zjednoczonych partii węgierskich Słowacji.

Homan podkreślił, iż Węgrzy złączeni na nowo z braćmi, zamieszkałymi w Słowacji, pragną walczyć wspólnie i współpracować dla szczęśliwszej przyszłości. Wyraził on następnie wdzięczność przedstawicielom 4 wielkich mocarstw, którzy przyczynili drogę do uwolnienia braci Węgrów, zwłaszcza szlachetnym przyjaciołom narodu węgierskiego — wielkim narodom włoskiemu i niemieckiemu, oraz ich sławnym wodzom — Hitlerowi i Mussoliniemu.

———

Szef OZN gen. Skwarczyński na zjeździe pomorskim

Wielkie Pomorze

łącznikiem Polski z oknem na świat

Toruń, 10. 10. (PAT.). Wczoraj rozpoczął się w Toruniu pierwszy wojewódzki, obywatelski zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem szefa Obozu gen. Stanisława Skwarczyńskiego.

Na Zjazd przybyło z terenu Pomorza ponad 4 tysiące członków O. Z. N.

Generał Skwarczyński, szef OZN. wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreślił piękno ziemi pomorskiej i morza.

Wielkie Pomorze, ten obszar polskiej ziemi, prowadzącej nas do morza — mówił Szef — jest łącznikiem całej Polski z naszym oknem na świat — wybrzeżem morskim. Okno to posiada olbrzymie i doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu i handlu, dla całokształtu naszego życia gospodarczego. Przez nie prowadzi wielka droga naszej ekspansji narodowej i o nie opierają się mocno nasze dążenia do uzyskania kolonii.

Oto te dwa elementy uczuciowy i rozumowy, które powodują w duszy każdego Polaka szczególne wzruszenie, gdy myśli i mówi o ziemiach wielkiego Pomorza. Wzruszenie to potęguje się, gdy na ziemie pomorską wkraczamy, gdyż z tych pierwiastków rodzi się w świadomości każdego Polaka, głębokie przeświadczenie, że Pomorze, ta ziemia, łącząca Rzeczpospolitą z morzem, jest naszym wielkim skarbem narodowym. Fakt ten posiada również wielkie znaczenie dla samego Pomorza.

Pod rządami zaborcy nie posiadało ono tego znaczenia i siły gospodarczej, jakie dziś w Polsce uzyskało i z każdym dniem powiększa. Podkreślić wręcz należy, że odwiecznie polskie Pomorze jeste terenem o dużej zwartości narodowej. Jest ziemią, posiadającą jeden z najmniejszych w Polsce procentów mniejszości.

Patrząc na waszą ziemię pod kątem podstawowych zasad naszej ideologii szeroko pojętej obronności państwa, dochodzimy do przekonania, że zarówno ze względów uczuciowych, jak i z przyczyn gospodarczych Pomorze musi być warownią, warownią nie tylko w znaczeniu czysto wojskowym, lecz także warownią polskiego ducha.

Każdy Pomorzanin musi być zawsze gotów, zawsze uzbrojony. Gdy wszyscy razem staniemy ramię przy ramieniu i skupimy swoje siły, to nie tylko pomnożymy wyniki własnych, codziennych wysiłków, lecz stworzymy mocne i zwarte zaplecze dla naszej niezwyciężonej Armii. W tym leży wielka siła zjednoczenia narodu. Wiemy wszyscy i z serca to czujemy, że gdyby zaszła tego potrzeba, współdziałanie Narodu z Armią będzie zawsze najsilniejsze, ofiarne i niezawodne.

Henlein — dowódcą SS

Berlin, 10. 10. (PAT.). Kanclerz Hitler mianował Konrada Henleina dowódcą grupy sztafet ochronnych (S. S.).

———

GROSZ, DANY NA SZKOŁĘ, WZMAGA SIŁY OBRONNE KRAJU!
BUDUJMY SZKOŁY POWSZECHNE!

Pogoda zmienna z deszczem postępującym z zachodu na wschód. Nieco cieplej. Dość silne wiatry zachodnie.

———

Inteligencja polska staje do wyborów

Warszawa, 10. 10. (PAT). Okręg stołeczny Warszawa miasto OZN. zorganizował wczoraj w gmachu Teatru Polskiego wielkie zgromadzenie przedwyborcze wolnych zawodów pod hasłem „inteligencja polska staje do wyborów". Salę Teatru Polskiego wypełniła doborowa publiczność do ostatniego miejsca. Zebranie zagaił dr Aleksander Rutkowski krótkim przemówieniem, powołując na przewodniczącego rektora Bolesława Miłaszewskiego.

W zakończeniu obrad członek prezydium Józef Węgrzyn odczytał z trybuny następującą rezolucję:

Zebrani na walnym zgromadzeniu przedwyborczym wolnych zawodów w zrozumieniu powagi sytuacji międzynarodowej, wielkich zadań, jakie przed Polską stoją, oraz pomni na wezwanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza do zjednoczenia narodowego, postanawiają:

„Obowiązkiem dobrego obywatela-patrioty jest zdecydowane wzięcie udziału w głosowaniu do Izb parlamentarnych, w celu wybrania ludzi najbardziej twórczych do Izb parlamentarnych, w celu wybrania ludzi najbardziej twórczych i zdolnych do podjęcia i wykonania prac doniosłego znaczenia, które przepisuje Izbom ustawodawczym ustawa konstytucyjna".

W Estonii brak ochotników

Tallin, 10. 10. (PAT.) Z odpowiedzi, nadesłanych do Izby Rolniczej, okazało się, że sprawa braku sił roboczych na wsi jest tak aktualna, że również i na okres zimowy trzeba będzie zatrzymać większą liczbę robotników polskich w Estonii.

Przemysłowiec Juliusz Glass

ofiarował Aeroklubowi trzy samoloty

Warszawa, 10. 10. (PAT.) Dziś o godzinie 12 w południe na lotnisku Mokotowskim odbyła się uroczystość przekazania Aeroklubowi warszawskiemu 3 samolotów R. W. D. 17 ufundowanych przez przemysłowca warszawskiego p. Juliusza Glassa.

W uroczystości wzięli udział: prezes Aeroklubu warszawskiego wicemin. Piasecki, wicemin. Wieriusz Kowalski, prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. Berbecki, przedstawiciele lotnictwa wojskowego i członkowie Aeroklubu warszawskiego.

Przed przekazaniem samolotów, odbyła się uroczystość przekazania Aero klubowi warszawskiemu balonu ufundowanego przez Związek Polskich Olejarni.

Dziesięciolecie śmierci

prof. St. Noakowskiego

Łowicz, 10. 10. (PAT.) Wczoraj odbyły się tu uroczystości ku czci prof. St. Noakowskiego w związku z dziesięcioleciem jego śmierci, połączone z uroczystością poświęcenia sztandaru 1-go państwowego liceum i gimnazjum im. ks. Poniatowskiego, dawniej szkoły realnej, w której znakomity architekt i pedagog przez parę lat pobierał naukę i gdzie otrzymał maturę.

Na uroczystości te przybył min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, któremu towarzyszył kurator Ambroziewicz i naczelnik Wydz. Sztuki p. F. Dzik.

Min. Ulrych na poznańskim apelu Federacji

Zjednoczymy się na rzecz Polski

skupiając się pod sztandarami Naczelnego Wodza

Poznań. 10. 10. (PAT). Na apelu Federacji PZOO min. Ulrych wygłosił przemówienie, w którym m. in. **powiedział:**

Oto zbliża się 20-lecie naszej wolności, w czasie której słupy graniczne kordonów pękały jak nici pajęcze, tak jak ostatnio pękły kordony, dzielące nas od Śląska Zaolzańskiego.

W związku z przyłączeniem Ziemi zaolzańskiej do nas mogą przyjść chwile o wiele trudniejsze i cięższe i przyjdą na pewno. Albowiem nie żyjemy w czasach spokoju, nie żyjemy w okresach, w których narody częstują się wzajemnie cukierkami, tylko żyjemy w okresie, kiedy narody się zbroją, żyjemy w okresie, w którym nigdy jeszcze więcej nie wydawano na zbrojenia, niż wydaje się ostatnio. Toteż jest pytanie, które tutaj na placu Wolności pozwolę sobie rzucić: Polacy, o co z sobą toczycie walkę?

O co tyle lat jesteśmy skłóceni? Społeczeństwo nasze ma prawo opierać się na tych istotnych zasadach, na których się zawsze opierała potęga Rzeczypospolitej: na zasadzie wnolności, na zasadach dobrej woli obywatelskiej, na zasadzie słusznej polityki narodowej i państwowej, na zasadach wzajemnej tolerancji, to też sądzę, że na tych zasadach zbudujemy już w najbliższym czasie siłę, albowiem obywatele przeżywaliśmy w ostatnich latach kilkunastu w kraju naszym najróżnorodniejsze przemiany, żyliśmy już w okresie tak wielkich równorodności politycznych, że Wielki Marszałek musiał siłą uderzyć i wezwać swoich rodaków do pamiętania. Czy sądzicie, że okres rozbieżności kierunków politycznych, czy partyjnych był okresem wiodącym nas do siły? Czy sądzicie, że gdybyśmy na tej drodze trwali, to dzisiaj Rzplita reprezentowałaby te siły, jakie reprezentuje? Napewno stałaby na progu niemocy, albowiem rzecz niemożliwą, aby co pół roku inny kierunek polityczny, inna wypadkowa rządziły olbrzymim państwem i aby te zmiany tak często postępowały po sobie.

Chcę podkreślić na zakończenie — mówił dalej minister — głęboką prawdę, która na pewno żyje w sercach naszych. Jest to prawda o pracy przygotowawczej. Bo czy, Polacy, sądzicie jedną chwilę, że szeregi zbrojne, które tutaj dzisiaj są reprezentowane, oraz szereg kolejarzy, czy ta cała armia czynna i rezerwowa powstały bez systematycznej, długotrwałej pracy przygotowawczej?

Doba współczesna charakteryzuje się tym, że trzeba długimi latami przygotowywać aparat naszego życia państwowego.

W dniu apelu kombatantów, sądzę, że wszyscy zjednoczymy się na rzecz Polski, skupiając się pod sztandarami Naczelnego Wodza i Prezydenta R. P. i tao nie tylko w okrzyku formalnym, ale w okrzyku, płynącym z naszych serc. Albowiem jeżeli Polacy z taką godnością przeżyli ostatnie chwile zamętu, kiedy wokół Polski różne państwa mobilizowały swe siły zbrojne, to ten spokój płynął stąd, że na dnie duszy zbiorowej narodu była wiara w to, że w Polsce jest tam u góry czynnik autorytatywny, Prezydent i Wódz Naczelny, którzy trzymają cugle życia Rzeczypospolitej, a za nimi stoi karny rząd, a dalej jest zorganizowana Armia, a na dole miliony obywateli, którzy w tej chwili historycznej się nie wyłamią.

Dziękczynne nabożeństwa po przyłączeniu Zaolzia

Wczoraj zostały odprawione we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich archidiecezji lwowskiej dziękczynne nabożeństwa z powodu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Również odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w lwowskim kościele ewangelickim.

Polski konsulat generalny w Bratislawie

Warszawa, 10. 10. (PAT.) Z dniem 8 bm. konsulat R. P. w Bratislawie podniesiony został do rangi konsulatu generalnego.

Walki o mistrzostwo Ligi

Warszawianka pokonała Cracovię 2:0

Warszawa, 9. 10. Na stadionie wojska polskiego w Warszawie wobec 4000 widzów rozegrany został mecz między Warszawianką i Cracovia. Zwycięstwo odniosła Warszawianka w stosunku 2:0 (2:0). Wynik meczu nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż w pierwszej połowie Cracovia miała lekką przewagę, a po przerwie górowała nawet znacznie. Atak Krakowian zawodził jednak w sytuacjach podbramkowych. W Warszawiance zresztą wspaniale grał Rudnicki, który obronił nawet dwa rzuty karne podyktowane przeciwko drużynie stołecznej. Poza tym twarda obrona (bez Martyny) była dla drużyny krakowskiej zaporą nie do przebycia. Pomoc Warszawianki składająca się z samych rezerwowych, była znacznie słabsza od Cracovii. Atak również nie zaimponował, ale umiał on uzyskać dwa momenty dogodne, z których udało się zdobyć dwie bramki. Szczęśliwymi strzelcami byli Pirych i Gwoździński (z rzutu karnego).

Nieźle grali Grynberg, Skalski i Zembaczyński. Zawiódł natomiast Góra.

Zawody prowadził p. Strzelecki ze Lwowa.

POLONIA PRZEGRAŁA Z WISŁĄ 2:4

Kraków, 9. 10. W Krakowie Wisła po nieciekawej i na niskim poziomie grze pokonała Polonię 4:2 (3:1). Zwycięstwo Wisły było w pełni zasłużone i mogło być cyfrowo wyższe. Polonia ustępowała swoim przeciwnikom o klasę zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym, ale braki te nadrabiała ambicją i szybkością, której jednakże nie starczyło na cały okres meczu. Atak Wisły rozegrał się w drugiej połowie, co nie znalazło odzwierciedlenia w wyniku cyfrowym. Bramki zdobyli w 17tej minucie Łyko z rzutu karnego, w 27 minucie Filek 2gi i w 29 minucie Artur, a w 40tej Odrowąż. Po przerwie Filek 2-gi podwyższył wynik do stanu 4:1 dla Wisły. W 38-ej minucie drugiej połowy Przybysz zdobył drugą bramkę dla Polonii, ustalając wynik dnia. Sędziował p. Strączek. Widzów około 2 tys.

ZWYCIĘSTWO WISŁY NAD WKS ŚMIGŁYM

Wilno, 9. 10. W Wilnie wobec 3000 widzów rozegrany został mecz Warta—Śmigły, który przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej w stosunku 1:0 (0:0). O porażce drużyny wileńskiej zadecydował atak, który nie umiał przeprowadzić ani jednej groźnej dla przeciwników akcji. Stosunkowo niewysoką cyfrowo porażkę zawdzięcza Śmigły doskonałej grze pomocników i obrońców.

Jedyną decydującą o zwycięstwie Warty bramkę zdobył Szerfke w 15-tej min. drugiej połowy. Sędziował p. Arczyński.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo ligi w układzie tabeli nastąpiły duże przesunięcia, przeważnie na pozycjach środkowych. Pierwsze miejsce zajmuje bezapelacyjnie Ruch, który ma już przewagę 4 punktów nad następną z kolei drużyną. Na drugim miejscu znalazła się Warta z przewagą jednego punktu nad trzecia z kolei Cracovia. Wisła zaawansowała z 6-go na 4-te miejsce za Cracovią a przed AKS.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO RUCHU NAD Ł. K. S.

Katowice, 9. 10. W Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy Ruch—ŁKS, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Ruchu 5:0 (0:0). Ruch do tego spotkania wystąpił bez Peterka, ze Słotą na środku ataku i Wilimowskim na lewym łączniku oraz Malcherkiem na prawym. Pierwsza połowa wykazała dość znaczną przewagę drużyny łódzkiej, ale fatalny jej atak nie umiał tej przewagi wyzyskać. Po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie. Ruch przejął inicjatywę i do końca miał przygniatającą przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Malcherek i Słota po 2, a Wilimowski jedną. Widzów dwa tysiące.

ZWYCIĘSTWO WARTY NAD WKS ŚMIGŁYM

Wilno. 9. 10. W Wilnie wobec 3000 widzów rozegrany został mecz Warta—Śmigły, który przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej, w stosunku 1:0 (0:0). O porażce drużyny wileńskiej zadecydował atak, który nie umiał przeprowadzić ani jednej groźnej dla przeciwników akcji. Stosunkowo niewysoką cyfrowo porażkę zawdzięcza Śmigły doskonałej grze po mocników i obrońców.

Jedyną decydującą o zwycięstwie Warty bramkę zdobył Szerfke w 15-ej min. drugiej połowy. Sędziował p. Arczyński.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi w układzie tabeli nastąpiły duże przesunięcia, przeważnie na pozycjach środkowych. Pierwsze miejsce zajmuje bezapelacyjnie Ruch, który ma już przewagę 4 punktów nad następną z kolei drużyną. Na drugim miejscu znalazła się Warta z przewagą jednego punktu nad trzecią z kolei Cracovią. Wisła zaawansowała z 6-go na 4-te miejsce za Cracovią a przed AKS.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	16	25:9	50:31
2) Warta	16	19:13	50:34
3) Cracovia	15	18:12	34:30
4) Wisła	16	17:15	34:33
5) A. K. S.	16	15:17	39:30
6) Polonia	15	15:17	35:34
7) Warszawianka	16	15:17	34:41
8) Pogoń	16	15:17	17:22
9) Śmigły	16	11:21	25:43
10) Ł. K. S.	16	10:22	19:38

Niesłychane!

W okresie ostatnich 4 miesięcy Matyas — jak wiadomo przebywał w Borysławiu, gdzie miejscowy B-klasowy Strzelec, od dawna czynił starania celem pozyskania dla siebie tego doskonałego piłkarza Pogoni. Wszelki prośby Strzelca, kierowane do Pogoni, drogami stanowczo nie praktykowanymi dotąd w sporcie, załatwiano we Lwowie odmownie. Tymczasem Strzelec nie zrezygnował ze swych niezrozumiałych ambicji, i począł stosować metody niepraktykowane dotąd w sporcie.

Wiadomość, że Matyas ma zamiar ponownie wrócić do Pogoni, zaniepokoiła poważnie borysławskich działaczy, którzy otoczyli Matyasa aż zbyt czułą opieką, i przybyli za nim do Lwowa. Na kilka minut przed rozpoczęciem meczu Pogoni z AKS, zjawił się w szatni Pogoni, jeden z działaczy borysławskiego Strzelca, inż. Błasz i oświadczył otwarcie, że Strzelec wyrazi swoją zgodę na grę Matyasa w barwach Pogoni tylko wówczas, jeżeli Pogoń udzieli gwarancji wydania Matyosowi zwolnienia, w dniu 10 b. m. — w dzień po meczu. Niesłychane wystąpienie inż. Błasza spotkało się z należytą odprawą prof. Wacka. Matyasowi zaś pozostawiono wolną drogę. Jaką wybrał — wiadomo, bo w kilka minut potem zjawił się na boisku Pogoni w barwach tego klubu, w którym się grać nauczył i wychował.

O wejście do Ligi

PIERWSZA PORAŻKA GARBARNI

Łódź, 9. 10. W Łodzi w meczu o wejście do Ligi rozegranym wobec 6 tys. widzów Union Touring pokonał Garbarnię 3:2 (1:0). — Garbarnia w ten sposób odniosła pierwszą porażkę w tegorocznych rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi.

ŚLĄSK WYGRAŁ Z PKS.

Katowice, 9. 10. W Świętochłowicach w drugim meczu o wejście do Ligi Śląsk pokonał Policyjny KS. z Łucka 8:2 (4:0).

W tabeli rozgrywek finałowych o wejście do Ligi na pierwsze miejsce wysunął się Union Touring. Garbarnia została zepchnięta na drugą pozycję. Bez względu na dalsze wyniki, obie te drużyny zakwalifikowały się już do Ligi piłkarskiej.

	gier	pkt.	st. br.
1) Union Touring	5	8:2	13:5
2) Garbarnia	5	8:2	16:9
3) Śląsk	5	4:6	14:12
4) P. K. S.	5	0:10	7:24

POLSKA JEDYNYM MOCARSTWEM W EUROPIE WSCHODNIEJ

Głosy prasy węgierskiej o polskiej polityce zagranicznej na tle ostatnich wypadków międzynarodowych

W ostatnich burzliwych tygodniach kryzysu środkowo-europejskiego — pisze „Pester Lloyd" — Polska, wierna swojej zasadzie, że bez Polski żadne mocarstwo europejskie nie może o niej decydować, trzymała się ściśle wytycznych swojej samodzielnej polityki zagranicznej. Stanowisko Polski było zawsze przeciwieństwem postępowania Czechosłowacji, która się chętnie zwała mocarstwem, ale która w chwilach rozstrzygających okazała się kolosem na słomianych nogach.

Oba państwa — przypomina pismo węgierskie — znajdowały się w niezwykle trudnym położeniu geograficznym i były narażone na dostanie się między tryby słowiańskiej lub germańskiej ekspansji. **Podczas jednak gdy Polska z tej sytuacji wyciągnęła jedyną trafną konsekwencję t. j. polityki wolnej ręki,** Czechosłowacja postawiła wszystko na kartę francusko-sowieckiego sojuszu, który się, jak domek z kart, rozpadł przy pierwszym podmuchu wiatru.

Kierownicy polskiej polityki zagranicznej, wiedząc, że w ich interesie nie zostanie poświęcona „ani jedna kosteczka szkockiego grenadiera" (wariant słynnego powiedzenia Bismarcka), pierwsi obrali drogę nawiązywania nowych przyjaźni nie zrywając dawnych, formułę, którą obecnie naśladuje Anglia i Francja w gruntowaniu swej przyszłej polityki europejskiej. Przy każdej okazji, w trakcie wszystkich konferencyj międzynarodowych, politycy polscy podkreślali z całą stanowczością: „Nic o nas bez nas". Oni też, mimo wszystkich trudności, jakie stwarzało położenie geograficzne Polski, pokazali Europie, jak przy całej poprawności stosunków sąsiedzkich, można prowadzić niezależną i narodową politykę.

Przez cały czas trwania kryzysu sudecko-niemieckiego, Polska podkreślała, że dla urzeczywistnienia swoich żądań nie potrzebuje żadnego opiekuna i że pragnie swoje sprawy wprost z Czechosłowacją uregulować. Jako mocarstwo, rozporządzające ponad dwoma milionami bagnetów, mogła Polska z całą pewnością siebie postawić sprawę w ten sposób i następnie działać. **Polska ostro protestowała przeciw pojęciu paktu czterech mocarstw, jako stałego instrumentu, rodzaju europejskiego dyrektoriatu, którego decyzyj nigdy nie uzna jako wiążące dla siebie.** I to stanowisko Polski zostało ostatnio przejęte przez politykę angielską, wyrażając się w Izbie gmin słowami sir Johna Simona.

Przy życzliwym zrozumieniu polskich żądań przez rządy włoski i niemiecki i zachowaniu poprawnych stosunków z Anglią i Francją, poszła więc polityka polska własną drogą i jest zdecydowana jako siła stabilizacji i konsolidacji we wschodniej i środkowej Europie dalej kroczyć tą samą drogą.

Wspólna granica polsko-węgierska nie jest dyplomatycznym kaprysem

Jednym z dążeń tej samodzielnej polityki polskiej jest osiągnięcie wspólnej granicy z Węgrami. Wspólna polsko-węgierska granica nie jest żadnym kaprysem dyplomatycznym, ad hoc spreparowanym, ale koncepcją, której korzenie tkwią w wiekowej polskiej i węgierskiej tradycji. Odżyła ona w decydującym roku 1920, kiedy od Polski zależało, czy Rosja przeniesie płomień światowej rewolucji nad Ren. **W owej pamiętnej chwili, dla młodego nacjonalizmu czeskiego ważniejsze były panslawistyczne utopie, niż śmiertelnie zagrożona Polska.** Wbita klinem między polsko-węgierską solidarność, Czechosłowacja — wbrew wszelkiemu prawu — wydarła krwawiącej się Polsce kawał ziemi — Śląsk Cieszyński. Strajk w porcie gdańskim zatrzymał francuski transport amunicji dla Polski. Czesi nie przepuścili transportu amunicji z Węgier.

Tej lekcji historycznego egzaminu Polacy nie zapomnieli. Chcą wspólnej granicy z Węgrami. **Tego samego żądają Węgrzy, nie tylko siłą prawa historycznego i konieczności gospodarczych, ale również w interesie stabilizacji i konsolidacji środkowej i wschodniej Europy, w interesie nowej równowagi europejskiej.**

W tej koncepcji — pisze „Pester Lloyd" — **sięgamy do genialnej wizji wielkiego polskiego męża stanu Piłsudskiego, którego marzeniem był silny blok polsko-węgiersko-rumuński, twierdza przed ekspansją Wschodu, przedmurze rewolucyjnych zalewów.**

Polska jest dziś jedynym mocarstwem w Europie wschodniej. Ostatnie wypadki wykazały słabość Sowietów.

Węgierska opinia publiczna stoi w tych historycznych momentach zdyscyplinowana przy odpowiedzialnych kierownikach polityki zagranicznej. Ufa, że twórcza inicjatywa polskiej i węgierskiej polityki znajdzie odpowiednią chwilę, by działać.

Inwestycje postępują naprzód

Najlepszym dowodem stałego rozwoju inwestycyjnego w Polsce jest nieustanny import maszyn i narzędzi bądź nieprodukowanych w kraju, bądź produkowanych w niedostatecznej ilości. Choć wzrost ruchu inwestycyjnego jest objawem bardzo pożądanym, w chwili obecnej wzrost importu maszynowego wpływa ujemnie na nasz bilans handlowy.

Pamiętaj codziennie o FON

ZE SPORTU

Oficjalna lista klasyfikacyjna polskich tenisistów

W niedzielę ogłoszona została oficjalna lista klasyfikacyjna polskich tenisistów, ustalona przez Polski Związek lawn-tennisowy. Lista ta przedstawia się następująco:

panowie:

1) Ignacy Tłoczyński, 2) Baworowski, 3) Hebda, 4) Spychała, 5) Wittman, 6) Konczak, 7) i 8) Gotszalk i Ksawery Tłoczyński, 9) Bratek, 10) Czajkowski.

Z wybitnych tenisistów nieklasyfikowany został Tarłowski, który nie grał w ubiegłym sezonie.

Panie:

na liście pań inowacją jest przyznanie Jędrzejowskiej tytułu honorowej mistrzyni Polski w tenisie i najlepszej tenisistki Polski. Jędrzejowska, jak wiadomo, nie wzięła udziału w tegorocznych mistrzostwach Polski i dlatego na liście klasyfikacyjnej ona jest uwzględniona oddzielnie, podczas gdy pierwsze miejsce na liście zajmuje Volkmer-Jacobsen. 1) Volkmer-Jacobsen, 2) i 3) Zofia Jedrzejowska i Rłuniewska, 4) Gajdzianka, 5) Bemówna, 6) i 7) Andrutowa i Głowacka, 8) Siodówna, 9) Rudowska, 10) Neumanówna.

MARYNOWSKI MISTRZEM POLSKI W MARATONIE

Poznań, 9. 10. Do biegu maratońskiego o mistrzostwo Polski, który się odbył w Poznaniu, zgłosiło się 15 zawodników z całej Polski. Wyścig odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Przez cały czas padał deszcz.

Pierwszy przerwał taśmę Marynowski w doskonałym czasie 2:50:29,2 sek. O 20 minut za nim przybył do mety Kosicki z poznańskiego Sokoła. Następnie w dość znacznych odstępach przybyli kolejno: 3) Łuszcz (PZL—Warszawa), 4) Kupka (Krusze-Ender — Łódź), 5) Waczyński (Warta — Poznań).

Listy z Rumunii 8

Tam, gdzie spoczęło serce Królowej Marii

Na południe od Carmen-Sylvy rozciąga się wielka płyta Dobrudży: stepowa, nadmorska i egzotyczna — teren wielu walk w przeszłości, zamknięty dziś sięgnięciem Rumunii aż poza bułgarski niegdyś, obecnie — pograniczny port Balcic. Wędrówka tymi stronami obfituje w wrażenia nowe i odmienne. Zaraz pierwsza wieś po wyjeździe z Carmen-Sylvy: Tuzla — okazuje się turecką, z orientalną kawiarenką i małym wiejskim meczetem. Obok Turków spotykamy dalej licznie Bułgarów, ongiś panów tej ziemi, dziś — wzorowych gospodarzy. Po polach widać oryginalne wiatraki, podobne do greckich i lokomobile wyrzucające przy omłocie słomę, ściętą na żółtą chmurę drobnego pyłu: zmieszany z gliną staje się on potem budulcem tutejszych chat. Drzew bowiem nie ma tu wcale — tutaj gdzie przed wiekami szumiał Deli Orman: „Wielki Las" Turków. W te odludne strony dopiero powoli dociera cywilizacja; tak np. całkiem świeżo: 17. VII. b. r. otwarto linię kolejową z Carmen-Sylvy do Mangalii. Aerodynamiczne Lux-Torpedy bukareszteńskie dziwnie wyglądają tu na tle prymitywu — i na tle antycznych tradycyj. Mangalia bowiem to przecież helleńskie Kallatis, potem kolonia rzymska z resztką łaźni z czasów Karakalli, obecnie — zaciszne kąpielisko z wyjątkowo dobrą i szeroką plażą i siarczanymi łazienkami.

Opodal kończy się możliwa szosa a zaczyna bezdroże. Auto pędzi w tumanach kurzu wprost przez spalony step, po którym niewiadomo jak szofer odnajduje kierunek, bo wokoło nie ma ani znaku życia. Nawet w tej pustce nie brak jednak klasycznych reminiscencji. Jeszcze jeden skręt ku morzu i przed nami rysuje się długi ostry cypel przylądka Caliacra. Stanowi on niestety ważny wojskowy punkt obserwacyjny, toteż z żalem musimy się rozstać z aparatem. A byłoby co fotografować. Strome wapienne brzegi, pokruszone przez wiatry i wody są niezwykle efektowne, podobne jak i ruiny dawnej cytadeli tureckiej. Na szczycie prócz latarni morskiej i stacji meteorologicznej mieści się wyżłobiona w skałach stara kapliczka — nie wiadomo czyja. Bułgarzy twierdzą, że uczyniono ją na pamiątkę 40 chłopców bułgarskich, którzy nie chcąc przyjąć wiary Mahometa, rzucili się w morze. Turcy mówią, iż jest to grób ich świętego Hagi-Baby, Rumuni zaś, że to pustelnia św. Mikołaja Corabierul (Żeglarza), patrona rybaków. Dziś trzy nacje zgodnie palą tu światła i składają ofiary.

Caliacra jest bardzo stara. Wymienia ją Ptolomeusz jako Tiristis Acra, potem autorzy bizantyńscy, a i nasz Kallimach wspomina o „Callacrium" pisząc o śmierci Władysława III króla Polski i Węgier w bitwie pod niedaleką już stąd Warną. Przejeżdżamy też obok przez pokrewne jej z nazwy osiedle: Cavarnę, by wkońcu dotrzeć do leżącego niemal na samej granicy bułgarskiej portu Balcic.

Jest to może najbardziej malownicze miejsce na wybrzeżu rumuńskim, pełne egzotycznego uroku, zachowanego świetnie dzięki odcięciu go od świata. Poza wspomnianą, wielogodzinną, męczącą jazdą przez step, wiedzie doń podobna droga od trzeciorzędnej linii kolejowej w głębi lądu, z równie tureckiego miasteczka Bazargic. Kursują wprawdzie przygodnie statki z Constanzy do Balcicu, ale jak na port, dawniej dość ożywiony, gdy należał do Bułgarii i miał za sobą jej zaplecze — ruch jest minimalny. Przyjeżdżają nieliczni letnicy i liczni — malarze. Spotyka się ich tu często ze sztalugami po zaułkach, a istnieje nawet Klub i Wyższa Szkoła malarska. Od nich też pewnie pocho-

Przegląd prasy

Polityczny rachunek sumienia -- O granicę polsko-węgierską -- Endecki ośrodek defetyzmu -- Pan Niedziałkowski w roli „prawdziwego" sanatora

POLITYCZNY RACHUNEK SUMIENIA

„Gazeta Polska" pisze na marginesie ostatnich doniosłych wydarzeń:

Czas jest szczególnie dogodny do wielkiego politycznego rachunku sumienia w Polsce. A nawet zrobienie go staje się w najbliższych tygodniach obywatelskim obowiązkiem całego społeczeństwa. Z jednej strony bowiem przełomowe wypadki rzuciły jasny snop światła na dzisiejszą rzeczywistość polską — której kontury zarysowały się ze szczególną wyrazistością na tle gry sił międzynarodowych i przez porównanie z innymi państwami — i zarazem oświetliły one ten długi przeciąg minionych lat, w których toczyła się walka o taki lub inny kierunek polityki polskiej. Polak, który w ciągu najbliższych tygodni powziąć ma decyzję polityczną w akcie głosowania, ma zaiste łatwą sytuację i jasno postawione alternatywy.

Najsumienniejszy rachunek politycznego sumienia poucza nas, że ścierały się, zwłaszcza podczas ostatnich lat dziesięciu, dwa zasadniczo rozbieżne dążenia. Jedno z nich, rozwijające się w myśl idei i wskazań Marszałka Piłsudskiego, znalazło wyraz w tej formie ustrojowej, którą Polska dziś posiada, w tym dorobku siły zbrojnej, którą dysponuje i w tym systemie polityki zagranicznej, którą prowadzi. Drugie dążenie posiadające swoje dwie odmiany, polegało na upartej i nieprzejednanej negacji dążeń pierwszych.

Jedna odmiana protestując w imię „demokracji" i rozdzierając szaty z powodu rzekomej krzywdy pozbawionego ich zdaniem praw politycznych ludu, wskazywała nam równocześnie, jako na doskonały przykład politykę państw demokratycznych z Czechosłowacją na czele. Liga Narodów, bezpieczeństwo zbiorowe, pakt wschodni, blok „sowiecko-demokratyczny" — taka miała być droga Polski. Druga odmiana, przeciwstawiając konkretnej polityce państwowej nieokreślone i niezdrowe utopie nacjonalistyczne, oparte na obcych wzorach również nieokreślonych, propagowała zarazem uparcie defetystyczną tezę, że Polska znajduje się na fatalnej drodze klęski i upadku, głosiła absurd, że w Polsce dzisiejszej nie rządzi naród polski.

O GRANICĘ POLSKO-WĘGIERSKĄ

„Kurier Poranny" pisze w sprawie Rusi Zakarpackiej:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ludność rusińska wypowie się za przynależnością do Węgier. Mimo bowiem 20 lat panowania czeskiego na tej ziemi, Rusini odnoszą się zdecydowanie wrogo do Czechów, kultura czeska nie zapuściła tu korzeni, a sympatie prowęgierskie są powszechne. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że symbolem państwowości czeskiej był tu żandarm i sekwestrator, a ubogie i zaniedbane stoki Karpat związane są pod względem gospodarczym z bogatą niziną węgierską.

Wpływy kulturalne węgierskie są tu znaczne i stanowią jedyny czynnik świadomego oddziaływania. Na około 730 tys. mieszkańców Rusi Podkarpackiej jest 460 tys. Rusinów o małym wyrobieniu i uświadomieniu politycznym i narodowym, dalej około 100 tys. Żydów i 120 tys. Węgrów, stanowiących jedyną świadomą cywilizacyjnie i historycznie grupę narodowościową, związaną z tą ziemią ponad tysiącletnim panowaniem i tradycjami państwowo-narodowymi.

Węgrzy nadają ton całemu życiu Rusi Podkarpackiej, gdyż wszechstronna ich struktura społeczna odbija kontrastowo od jednostronnej struktury Żydów i Rusinów. Również rozbicie ludności rusińskiej (11 stronnictw) przy zwartości Węgrów (2 partie) ułatwiło ludności węgierskiej zdobycie decydujących wpływów. Warto tu przy okazji wskazać na perfidne metody czeskiej polityki w stosunku do ludności rusińskiej, wśród której celowo zaszczepiano komunizm, byle tylko w ten sposób utrzymywać się przy władzy.

Karpatorusini mają jednak dość czeskiego zwierzchnictwa. Prądy antyczeskie wzbierają na sile już od dłuższego czasu, podsycane niesłychanymi wprost posunięciami czeskiej administracji, gnębiącej bezbronną ludność rusińską. Karpatorusini, znoszący dotychczas względnie spokojnie czeską okupację, podjęli ostatnio walkę o swoją niezależność. Odpowiedzią na to ze strony władz czeskich była nowa fala represyj i prześladowań, które jednak nie odniosły żadnego skutku, a jedynie wzmogły opór i zawziętość miejscowej ludności.

Klasycznym przykładem stosunku Rusinów do Pragi było zupełne niepowodzenie mobilizacji na tych terenach. Rusini masowo uciekali w góry, byle tylko uchylić się od służby wojskowej w czeskiej armii. Liczne akty sabotażów również przypominały światu o konieczności rozwiązania palącego zagadnienia Rusi Podkarpackiej.

ENDECKI OŚRODEK DEFETYZMU

„Kurier Poznański", organ poznańskiej endecji, jest jednym z głównych ośrodków defetyzmu w Polsce. Ostatnio uderzył w ton żarlocznej krytyki naszej polityki zagranicznej. Omawiając tę defetystyczną działalność endecji wielkopolskiej — „Kurier Poranny" pisze:

„...pan Marian Seyda w pierwszym okresie wypadków wrześniowych, kiedy aktualną była sprawa roszczeń tylko Rzeszy, a także i przed tym stawał zdecydowanie w obronie Czecho-Słowacji. Cała „linia" „Kuriera Poznańskiego" była w ogóle wymierzona zawsze przeciw polskiej polityce zagranicznej, a pan Marian Seyda należał do luminarzy tego bloku ponurych proroków, którzy wieścili najgroźniejsze następstwa, siali defetyzm i „przestrzegali".

Dopiero dosłownie ostatnie dni skłoniły pana Seydę do zmiany stanowiska. I to mu się chwali.

Jeżeli jednak teraz na nowo pan Seyda zaczyna psocić i siać defetyzm, — to musimy to sobie wyprosić. Pan Seyda należy bowiem do tych, którzy 30 września przegrali swoją dotychczasową linię".

PAN NIEDZIAŁKOWSKI W ROLI „PRAWDZIWEGO" SANATORA

Pan Niedziałkowski w „Robotniku" napisał:

„Ja sądzę, że ludowcy i my dokonaliśmy wspólnie prawdziwej sanacji obyczajów politycznych w Polsce na odcinku, który od nas zależy. I dlatego Kongres Stronnictwa Ludowego przyniesie ze sobą rozczarowanie dla zawodowych „dywersantów" i, niestety — muszę powiedzieć — „intrygantów".

Czy tą „prawdziwą" sanacją obyczajów politycznych, tak reklamowaną przez p. Niedziałkowskiego, ma być zmiana stanowiska P. P. S. niegdyś wybitnie filogermańskiego na antyhitlerowskie, zmiana nakazana z centrali międzynarodówki, opanowanej przez żydów? Jeśli tak, to trzeba mówić o starych nałogach i metodach, z którymi od wieków walczy zdrowy instynkt społeczeństwa polskiego. Zawodowi „dywersanci" w Polsce, to właśnie obóz Witosów i starych partyjników.

Złóż datek na F. O. M.

Książki

Literatura Wieku Złotego

Praca dra Bronisława Nadolskiego p. t. „Rozkwit Literatury Narodowej w XVI wieku" (Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów), stanowi szósty z kolei tom z cyklu „Kultura Polska i Obca" i ze względu na swój charakter powinna stać się lekturą konieczną, która pozwoli zapoznać się najszerszym kołom czytelników ze sprawami polskiej literatury renesansu, (przedstawionymi na tle życia umysłowego i kulturalnego XVI wieku). Całość pracy dra Nadolskiego zapoznaje nas nie tylko z literaturą Wieku Złotego, lecz daje także ciekawy obraz kultury tego wieku.

Książka składa się z 7 rozdziałów, oraz wstępu. We wstępie charakteryzuje autor rolę w. XVI w dziejach kultury polskiej, podkreślając rozwój oświaty, czytelnictwa i życia literackiego, oraz pęd w kierunku reform, cechujący życie polskie w tym okresie. Rozdział I poświęcony jest humanizmowi i jego przenikaniu do Polski, rozdział II — szkolnictwu w Polsce i za granicą, rozdział III — znaczeniu dworów pańskich dla rozwoju kultury. W rozdziale IV omawia autor wpływ reformacji na umysłowość i literaturę polską, w rozdziale V — stosunek literatury do ruchu politycznego w. XVI, w rozdziale VI — proces unarodowienia literatury w ciągu tego wieku. Rozdział VII, zamykający wywody autora, reasumuje zdobycze literatury polskiej w w. XVI.

Wartość książki podnoszą liczne starannie wykonane reprodukcje rzadkich portretów i rycin, oraz piękna karta tytułowa, wedle projektu Wacława Siemiątkowskiego.

M. K.

Głos Brata Alberta

W dniu 25 sierpnia br. minęło pięćdziesiąt lat od chwili, kiedy Brat Albert-Adam Chmielowski rzucił w Krakowie podwaliny pod wielkie swe dzieło Miłosierdzia. Jego wzniosła idea zdołała w przeciągu tych lat pięćdziesięciu zapuścić głęboko swe korzenie w naszym społeczeństwie na terenie niemal całej odrodzonej Polski, którą Brat Albert tak bardzo ukochał i za którą w r. 1863 tak obficie krew swą przelał.

Aby dziełu temu dać trwałe a żywotne podstawy dalszego rozwoju, powstał w tym roku jubileuszowym „Związek Przyjaciół Dzieła Brata Alberta, który wyłonił nadto specjalny „Komitet Jubileuszowy".

Uroczystości, połączone z odsłonięciem tablicy pamiątkowej na pierwszym Domu Brata Alberta, mają na celu nie tylko upamiętnienie chwili, ale przede wszystkim świadomą celu propagandę wielkiej idei. Wykonanie tych zamierzeń, mimo wielką bezinteresowność zwłaszcza w sferach artystyczno-literackich, pociągnie za sobą znaczne koszta, które niewątpliwie opłacą się wielokrotnie. Komitet uprasza o łaskawe datki na powyższy cel przez PKO., konto czekowe 412.830.

dzi określenie tego wybrzeża: Coasta de argint — „Srebrnego Brzegu" — nazwanego tak nie dla imitowania „Cote d'Azur", lecz od fantastycznych wapiennych zboczy, które przeglądają się tu w błękitnym morzu — istotnie srebrne.

Podobne nagie wzgórza wyrastają też nieraz niespodziewanie i w środku miasta, stwarzając w każdej niemal uliczce odmienne perspektywy. Po zboczach ich pną się opustoszałe meczety — w małym, ośmiotysięcznym miasteczku jest ich aż pięć — i leżą ciche tureckie cmentarze z pochylonymi ze starości kamiennymi słupami o startych ornamentach i głowicach w kształcie turbanu. Wśród zwykłych miejskich budowli dużo tureckich — zarówno nędznych bud jak i stylowych domów: o piętrach wysuniętych ponad ściany parteru i jeszcze dalej sięgających nad ulicę cienistych dachach. U ślepej bramy kołatka i czasem talizman: ręka Fatmy. Na parterze, od ulicy, nie ma okien: dom cały obrócony jest ku wnętrzu — jak serce człowieka Wschodu — ku małemu wewnętrznemu ogródkowi. Tylko różowe i liliowe kwiecie przechyla się swawolnie z wiatrem przez wysoki mur — tam, gdzie w górze widnieją ażurowe okienka dawnych haremów. Na rogach ulic u bogato rzeźbionych, wschodnich studni schodzą się po wodę i na plotki kobiety miejscowe: Bułgarki, Turczynki, Tatarki — bez zasłon, ale cóż, kiedy przeważnie stare i brzydkie.

Rzeczy piękne trzeba dopiero wyławiać wśród wciskającego się już gdzie niegdzie do Balcicu banału. Na straganie z tandetą znaleźć można czasem kute w metalu naczynie nie ustępujące liznią zabytkom miejscowym zebranym w maleńkim Muzeum. U wybrzeża warto przypatrzyć się dostojnemu ceremoniałowi naprawiania sieci przez starych tureckich rybaków o typach aż proszących się o paletę. Trzeba odszukać w zaułku dawny Ratusz o ścianach z weneckich marmurów — zszargane świadectwo przeszłości. Ale tuż obok zobaczymy ohydną ruderę parowego młyna lub dominującą na wzgórzu nad miastem willę w kształcie... okrętu: z okrągłymi iluminatorami, mostkiem kapitańskim i imitacją komina — niepochlebne świadectwo czasów nowych.

Najpiękniejszy zakątek Srebrnego Wybrzeża to ulubiony pałac królowej Marii obok Balcicu. Jedzie się tam krętą szosą wśród białych wapiennych wzgórz, obsadzoną topolami, które stąd na tle południowego morza wyglądają jak włoskie cyprysy. Pałac zbudowany jest w stylu wschodnim, z wieżyczką niby minaretu i nosi orientalną nazwę: Tenha-Juvah. Obok wznoszą się inne wille: króla, następcy tronu, ks. Mikołaja. Łączy je wszystkie wielki, piękny park, wymyślnie hodowany na trudnym zboczu. Pełno loggii, basenów, ukwieconych pergoli, greckich waz. Pomiędzy nimi zwykła kamienista ścieżka wiedzie do skromnej kaplicy z surowych głazów. W otwartej, zacienionej bluszczem wnęce stoi prosty ołtarz z majoliką Luki dela Robia i zwisa antyczny kaganek z płonącą lampką oliwną. Tutaj, w swym wzruszającym testamencie do narodu rumuńskiego królowa Maria kazała pochować — swe serce.

Ze stopni kaplicy grobowej patrzymy na rozciągającą się stąd daleką panoramę świata. Od zieleni ogrodów wzrok biegnie ku białemu molu królewskiej przystani, ku kolorowemu miastu i srebrnym wzgórzom objętym wielką ciszą nieba i morza. Rozległa, południowa kraina, gdzie nawet w zimie panuje łagodne powietrze i rośnie szlachetny winny krzew. Nic dziwnego, że już starożytni sławili jego tutejsze soki i nazwali miasto to „Dionysopolis" — na cześć radosnego pana życia, boskiego Dionysosa. Ale poza tą słoneczną zasłoną kryje się tu — u kresów Dobrudży — i świat inny: kraina krwi i zmagań — od czasu pierwszych osadników greckich, poprzez dzieje Traków, walki półksiężyca, wyzwoleńcze — i bratobójcze wojny bałkańskie aż po ostatnie — tu właśnie — zdobycze rumuńskiego oręża, wykuwającego nową Wielką Rumunię: „Romania Mare".

Na straży kraju czuwa tu dziś serce jego Wielkiej Królowej.

KONIEC

JÓZEF MAYER

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przed Kongresem Techników

Momenty, jakie dziś przeżywa Polska sięgają do podstaw naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Stworzenie podstaw gospodarczego rozwoju Polski ,troska o zapewnienie dobrobytu całemu społeczeństwu — przy równoczesnym wzmożeniu potencjału militarnego Państwa — to zasadnicze rysy ogólnego schematu gospodarowania, jaki w naszych warunkach domaga się szczegółowej analizy.

Kardynalne warunki polityki gospodarczej w Polsce w chwili obecnej, wymagają stworzenia wyraźnej koncepcji, mającej pełne szanse realizacji, tylko poprzez wielki, na ogólno-państwową skalę zakrojony plan przebudowy gospodarczej Polski. Zrozumienie potrzeby stworzenia tego gigantycznego a zarazem konkretnego planu przebudowy gospodarczej przenika dziś już do coraz szerszych warstw społeczeństwa i staje się problemem, koło którego nie można przejść obojętnie.

Po raz pierwszy polska myśl planistyczna dała znać o sobie w czasie obrad I Polskiego Kongresu Inżynierów, który w roku ub. odbył się we Lwowie. Rzucono tam hasło „pełnej mobilizacji sił twórczych, którymi Polska rozporządza". Program Kongresu objął nie tylko te odcinki życia gospodarczego, które dziś w mniejszym czy większym stopniu są przepracowywane i reorganizowane (motoryzacja, budowa dróg, unarodowienie handlu i przemysłu) — lecz sięgnął konsekwentnie do najbardziej niepopularnych i zaniedbanych dziedzin naszej rzeczywistości. Zagadnienia człowieka, surowców, handlu zagranicznego, planów regionalnych — a przede wszystkim czasu, w którym plan mógłby być realizowany zostały wyczerpująco potraktowane w szeregu rzeczowych referatów. Być może, iż poszczególne tematy potraktowano zbyt jednostronnie. Stąd liczne głosy powątpiewania tych, którzy doceniając znaczenie wypracowanych metod planowania i przykładów planowego rozwiązywania poszczególnych odcinków naszego życia, nie mogli uwierzyć w możliwość ich realizacji bez gruntownych przemian natury organizacyjnej, administracyjnej, samorządowej — a nawet psychicznej w życiu państwowym Polski. Nakreślone zarysy ogólnego planu przebudowy gospodarczej wymagały konsekwentnego ujęcia od strony realizacyjnej ze specjalnym uwzględnieniem momentów natury materialnej i finansowej.

Odpowiedź na wszystkie te wątpliwości ma nam dać I Polski Kongres Techników, który odbędzie się w dn. 11—13 listopada b. r.

Plan referatów, które na Kongresie tym zostaną wygłoszone, obejmuje cztery sekcje, poświęcone zagadnieniom: 1) samorządu technicznego, 2) ogólno-ekonomicznego, 3) socjalnym, 4) organizacji. W ten sposób objęto obok spraw interesujących wyłącznie świat techniczny (sekcja pierwsza) -- problemy o kapitalnym znaczeniu dla społecznego i państwowego życia Polski. Sekcja druga, jak wskazuje jej nazwa, zajmie się finansowymi podstawami planu gospodarczego. Na miejsce naczelne wysunie przy tym zagadnienie przebudowy gospodarczej dla celów obronnych z uwzględnieniem problemu unarodowienia przemysłu i handlu w Polsce. Jej konsekwentnym przedłużeniem jest sekcja trzecia, która zajmie się zagadnieniami dynamiki ludnościowej, sił fachowych, kultury i uwłaszczenia świata pracy. W ten sposób sprawy natury czysto materialnej otrzymają podkład socjalny. Sekcja czwarta zajmie się czynnikiem technicznym — organizacją wszystkich form wytwórczych i obrotu. Rozpatrzy ona możliwości maksymalnego usprawnienia wszelkich przejawów działania, przewidzianych planem państwowym, poprzez reorganizację administracji w kierunku twórczym, stworzenie nowych form organizacyjnych dla nowego człowieka.

W ten sposób całość ogólnego planu zostanie zamknięta w konkretnych wytycznych realizacyjnych.

Kongres Techników dopiero łącznie z dorobkiem I Kongresu Inżynierów przedstawi społeczeństwu całokształt swych prac, zmierzających do pełnego wyzyskania naszych możliwości materialnych i psychicznych przez realizację planu przebudowy gospodarczej Państwa polskiego.

Z LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Pomoc dla zakładających sady

Z Lwowskiej Izby Rolniczej otrzymaliśmy następującą informację:

Sekcja Sadowniczo - Ogrodnicza Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego poza sprawami organizacyjnymi zajmuje się między innymi także akcją zakładania i uzupełniania sadów handlowych. Kto więc chce założyć sobie sad lub uzupełnić już istniejący, we własnym interesie powinien zwrócić się pisemnie lub ustnie do Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, Lwów, ul. Kopernika 20, a otrzyma tam fachową radę i pomoc. Również przez Sekcję Sadowniczo - Ogrodniczą można nabyć dorodne drzewka owocowe w dobrych odmianach i po przystępnej cenie, Lwowskie Towarzystwo Rolnicze zawarło bowiem umowy z kilkunastoma większymi i solidnymi szkółkami, które pozostają pod ścisłą kontrolą.

Przy zamawianiu drzewek należy podać dokładną ilość i jakość potrzebnych drzewek. Dla orientacji należy również podać rodzaj gleby i podglebia, na jakim ma być sad założony. Tytułem zadatku trzeba wpłacić najmniej 25 proc. ceny kupna.

Kto zaś pragnie zakupić drzewka na spłaty, winien wnieść odpowiednie podanie przez swoje Okręgowe Towarzystwo Rolnicze lub Kółko Rolnicze do Państwowego Banku Rolnego, Oddział we Lwowie. Kredyt przez Bank jest udzielany na przeciąg lat 4-ch przy oprocentowaniu 7 i pół proc. w stosunku rocznym. Pierwsza rata płatna jest po upływie półtora roku od chwili uzyskania pożyczki.

O szczegółowe wyjaśnienia należy się zwracać do miejscowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego lub też bezpośrednio do Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, ul. Kopernika 20. Przy większych zgłoszeniach, w razie potrzeby, przyjedzie na miejsce, za zwrotem kosztów własnych, fachowiec, który udzieli wyczerpujących wskazówek i wyjaśnień.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 października.

Dewizy: Belgia 90.03, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.66, Kopenhaga 113.15, Londyn 25.33, N. Jork czek 531 1/2, kabel 531 5/8, Oslo 127.12, Paryż 14.18, Praga 18.25, Sztokholm 130.61, Zurych 121.15, Mediolan 27.98, Helsingfors 11.19, Montreal 528, Tel Aviv 25.33.

Tendencja dla europejskich słabsza z wyj. Brukseli, dla ameryk. nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.00, dolary amer. 529 1/2, dol. kanad. 526 1/2, floreny hol. 288.40, franki franc. 14.16, fr. szwajc. 120.95, funty ang. 25.31, guld. gd. 99.75, kor. czeskie 10.40, kor. duńskie 112.90, kor. norw. 126.80, kor. szwedz. 130.30, liry wł. 19.60, marki fińskie 11.00, marki niem. srebr. 97, Tel Aviv 24.70.

Papiery procentowe: inwest. 1 em. 84, serie nie not., 2 em. 84.75, serie 94.25, 5 konw. 69.50 — 68.00, ost. setki, 5 kolej. 67.50. 4 premj. dol. 43, 42.88, konsolidacyjna 66.50, 66.25, ost. drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 126.50, Bank Zachodni 37, Cukier 38.50, Węgiel 36.50, Lilpop 90 — 90 1/2 — 90, Modrzejów 21.50, Ostrowiec 66 — 65.25, Starachowice 44.25, Żyrardów 60, Haberbusch 55 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 10 października. N. Jork 476.65, Paryż 178.93, Praga 138.37, Mediolan 90.62, Belgia 28.19 1/2, Zurych 20.94, Amsterdam 877, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/2, Berlin 11.91.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 10 października. N. Jork 38.49, Londyn 178.94.

Paryż, 10 października. N. Jork 37.53, Londyn 178.94, Mediolan 197.50, Belgia 634.50, Zurych 854.50, Amsterdam nie not., Berlin 15.01.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10 października. N. Jork 439 1/4, Londyn 20.94 1/2, Paryż 11.70, Mediolan 23.07 1/2, Bruksela 74.22 1/2, Zurych 74.22 1/2, Amsterdam 238.60, Oslo 105.22 1/2, Kopenhaga 93.47 1/2, Sztokholm 107.85, Praga 15.00, Berlin 175.80.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 10 października.

Pszenica obrót 358, tend. l. zwyżkowa, żyto 202, tend. l. zwyżk., jęczmień 80, tend. spokojna, owies 45, tend. l. zwyżkowa.

Obrót ogólny 2241 ton.

Pszenica czerw. jedn. 20.75—21, zbierana 19.75—20, żyto I. stand. 15.25—15.50, żyto II. stand. 14.50—14.75, owies I. 16.25—16.50, Ia 15.50—15.75, II. 14.75—15, hreczka przemiałowa 18.50—19, pastewna 15—17, kukurydza kraj. żółta 18.50—19, mąka żytnia razowa 19.75—20.25, pszenna razowa 25.75 do 26.25. kasza hreczana 31—31.50.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 10 października.

Obroty: 3 proc. Pożyczka inwestycyjna 1 em. 84 zł. — Tendencja spokojna.

Przez moje słuchawki

Ważna niedziela

Przedostatniej niedzieli mieliśmy wrażenie, że minął Wielki Tydzień, a obchodzimy Rezurekcję. Kraj cierpienia i krwi, kraj tęsknoty i wyczekiwania, święcił swe wyzwolenie, witając wszystkimi kwiatami, jakie w nim tego dnia zakwitły, bezkrwawych, choć zbrojnych wysłańców zwycięskiej Polski.

A rolę wielkanocnego dzwonu odegrało — Polskie Radio. Dzięki jego czujnym mackom, wyciągniętym do najdalszych punktów, do jakich sięgały polskie placówki, cała Polska mogła być w dniu 2 października w Cieszynie, a Cieszyn (imię szeleszczące do niedawna zgrzytem gorzkiej ironii, obecnie po raz pierwszy zgodne z nastrojem miasta) — był w całej Polsce.

W krytycznych dniach, kiedy w salonach dyplomatów ważyły się losy krajów, narodów, pokoju i Europy, a przez graniczne druty kolczaste przedzierał się pod gradem kul śląski powstaniec — radio nie ograniczyło się do ogłaszania depesz dziennikarskich. Reporter mikrofonu wszędzie był, wszystko widział, narażał się na trud wędrówki po obstawionej posterunkami granicy i na ryzyko dostania się „na drugą stronę" — byle tylko radiosłuchacz miał wiadomości z pierwszej ręki, byle wiedział dokładnie, co się nad Olzą dzieje.

W momencie przełomowym wieść radosna obiegła lotem błyskawicy głośniki i słuchawki całej Rzeczypospolitej. Nikt nie pytał nikogo: „Czy już wiesz?", tempo nadzwyczajnych wydań dzienników wydawało się krokiem — no, może nie żółwia, ale konia — wobec lotu jaskółki. Wszyscy wiedzieli odrazu... Ogłoszeniu biuletynu o odpowiedzi rządu czechosłowackiego nadano formę uroczystą, poprzedzając je odegraniem marsza Pierwszej Brygady, a kończąc Hymnem państwowym. Wielokrotność tej audycji zapewniła obdzielenie nią najszerszych mas radiosłuchaczy, którzy napewno nie zapomną do końca życia historycznej soboty.

Nie zapomną też niezawodnie wielkiej niedzieli, jaka po niej nastąpiła, ale audycja ta miała już zupełnie inny charakter. Była to bezpośrednia transmisja z życia, którego Polskie Radio stało się zwierciadłem i echem. Przez otwartą granicę historycznego mostu w Cieszynie buchnęła żywiołowa radość, jakiej rytmem biły tysiące serc polskich za wyzwoloną rzeką. Mikrofon chwytał te wszystkie głosy powitalne, by je nie tylko roznieść w najdalsze krańce Rzeczypospolitej, ale i uwiecznić na płytach, jako dokument historyczny. To była techniczna, mechaniczna rola radia. Jeszcze większą wagę miał jego czynny udział w chwili wkroczenia wojsk polskich do Cieszyna: reportaż z teatru wypadków. Sprawozdawca radiowy stał przy mikrofonie jak marynarz na maszcie na „bocianim gnieździe" w czasie burzy na morzu i notował skrzętnie, nie ołówkiem, ale wzrokiem i głosem wszystko, co było godne zapamiętania. Burzy wprawdzie nie było, ale były potężne, rozkołysane fale tłumu, które zalały ulice, wybrzeże Olzy, most, wdzierały się na dachy i drzewa, wkraczającej armii pozostawiły ledwie wąskie przejście, a mikrofonowi polowemu groziły zgoła wywróceniem i zgruchotaniem. W tych warunkach reporter musiał obserwować, opisywać, relacjonować — szybko, dokładnie, barwnie, składnie — ciągle, bez ustanku, bo wojska polskie nie wkraczały na obejmowane terytorium z orkiestrą, któraby speakerowi dała chwilę wytchnienia. Musiał on nadążyć wszystkiemu, co się w danej chwili działo — i mówić także wtedy gdy między wkroczeniem dwóch formacyj wojskowych nic się ważnego nie działo. Nie uronić ze sprawozdania żadnego momentu, uchwycić niemal każdy kwiatek i każdą łezkę, jakimi ręce i oczy zaolzańskiego ludu witały polskie władze. Wszystkie te zadania udały się p. Trojanowskiemu w całej pełni.

Program Polskiego Radia połamał się w tym dniu i poprzemieniał. Doniosłe wypadki nie przeszkodziły jednakże rozgłośni lwowskiej w wysunięciu ucha na drugi kraniec naszej południowej granicy — do Zaleszczyk, na winne dożynki, które stają się już tradycją ciepłego Podola. Transmisja winobrania powiodła się szczęśliwie i dała obraz pięknego korowodu naszych rolników i hodowców wina, a radiostacja lwowska, chcąc nadać tej pogodnej uroczystości większą aktualność, poświęciła ją świeżo odzyskanemu skrawkowi polskiej ziemi. Związały się w ten sposób na falach eteru dwie graniczne strażnice naszego kraju.

Astr.

Wiadomości bieżące

11 Października

Wtorek
Wincentego
Jutro: Maksymiliana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 11. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".
Środa, 12. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".
Czwartek, 13. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".
Piątek, 14. X. o 8.30 Wielki Festival taneczny.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Postrach Dzikiego Zachodu i Penny.
APOLLO: Josette ; Wkroczenie wojsk polskich do Zaolzia.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Huragan.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Pieśniarz Jej Wysokości.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Sonata księżycowa i Władczyni puszczy.
GRAŻYNA: Za zasłoną.
KOPERNIK: Paryżanka.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Królowa Wiktoria.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Kobiety nad przepaścią.
RIALTO: Ptasznik z Tyrolu.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Król się bawi i rewia.
ŚWIATOWID: Hrabina Władinow.
ŚWIT: Światła bulwarów i Nic znała miłości.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Zdradziecki wąwóz i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „W krainie białego słonia". — Colombo, Cejlon, Bombaj, Dżajpur.

TEATR

— GAŁĄZKA ROZMARYNU". Codziennie w Teatrze W. o 7.30 wiecz. Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", widowisko z życia legionów, obfitujące w momenty wesołe, pełne humoru obok sytuacyj dramatycznych. Udział bierze cały zespół Teatrów Miejskich oraz liczni doangażowani artyści na tle pięknych dekoracji projektu M. Różańskiego. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Bilety w kasie Teatru W., w kasie miastowej, Kilińskiego 4, oraz w biurze „Orbis", pl. Mariacki 5.

— FESTIVAL TANECZNY TRZECH GWIAZD BALETU W TEATRZE W. Już w piątek dnia 14 bm. odbędzie się w Teatrze W. wielki festival taneczny z udziałem trzech znakomitych gwiazd baletu: Ziuty Budzyńskiej, Janiny Leitzkówny i Sabiny Szatkowskiej. Ziuta Budzyńska, to dzisiaj najbardziej poszukiwana za granicą polska tancerka, zdobywczyni pierwszych nagród na międzynarodowych konkursach w Berlinie, Paryżu i Wiedniu. — Janina Leitzkówna, b. primaballerina opery warszawskiej jest również laureatką konkursów międzynarodowych i olimpiady tanecznej w Berlinie. — Sabina Szatkowska, znakomita tancerka, primaballerina opery warszawskiej.

Zjazd Okręgowy Obozu Zjedn. Narodowego w Tarnopolu

Tarnopol (Tel. wł.). W dniu 9-go b. m. odbył się w Tarnopolu Zjazd Okręgu O. Z. N., na który przybyło kilka tysięcy delegatów z całego Podola. Po Mszy św. pochodem z władzami i działaczami O. Z. N. na czele powrócono do sali „Sokoła", którą wypełniono do ostatniego miejsca.

Przy stole prezydialnym zasiedli członkowie Rady Okręgowej O. Z. N. z prezesem W. Żyborskim i wiceprezesem Wł. Opalą na czele, oraz specjalnie na Zjazd przybyły do Tarnopola gen. R. Górecki, jako delegat Centrali O. Z. N.

Zjazd otworzył b. poseł Żyborski, witając gen. Góreckiego, oraz zebranych delegatów.

Następnie zabrał głos gen. Górecki. W mocnych słowach podkreślił szereg myśli, z których biła zdecydowana wola zjednoczenia Narodu Polskiego. Między in. gen. Górecki powiedział: — „Jesteśmy ulokowani pośród sąsiadów o wielkiej dynamice potencjalnej. Nie chodzi o różnice ustrojowe, bo każdy naród wybiera ustrój, który mu najlepiej odpowiada. Faktem jednak jest, że każdy z tych sąsiadów doprowadził do wielkiej koncentracji woli narodu, mogąc nim dysponować i kierować. Stąd wysnuł wniosek Marszałek Śmigły - Rydz, kiedy w maju 1936 r. na Zjeździe Legionistów skierował apel do całego Narodu Polskiego, dając podstawy ideowe Obozowi Zjednoczenia Narodowego. Deklaracja lutowa płk. Koca, poparta najwyższym autorytetem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zyskała uznanie całego społeczeństwa.

W dalszej części swego przemówienia gen. Górecki przypomniał najważniejsze punkty deklaracji ideowej O. Z. N., a szerzej omówił dwa zagadnienia: Potrzebę podniesienia gospodarczego Polski i problem mniejszości narodowych. Mówca stwierdził, że jesteśmy obcy wszelkiemu terrorowi, lecz uznajemy potrzebę rozwoju gospodarczego, bo nie możemy zgodzić się, by za nas ktoś gospodarzył w Polsce; stąd nasze stanowisko wobec mniejszości żydowskiej. To nie jest kwestia afektu, lecz rozumu, to wypływa z naszego przekonania. Trzeba nareszcie zerwać z dawnym przesądem, że zajmowanie się handlem przynosi ujmę, przecież Anglia panuje nad światem, bo jest krajem kupców.

Do problemu ukraińskiego podchodzimy bez nienawiści i bez zamiarów eksterminacyjnych, lecz chcemy, by Polacy czuli się u siebie gospodarzami. — Następnie mówca przeszedł trudne momenty naszych dziejów, w których Polska znalazła się na niebezpiecznych wirażach; lecz były i jasne i radosne, kiedy zbiorowa dusza narodu dokonała zwycięstwa, jak w sprawie litewskiej czy czeskiej. Zwycięstwa te zawdzięczamy tylko sobie, swojej sile, swojej wartości i temu, żeśmy w odpowiedniej chwili umieli zdobyć się na jedność.

Z przeżytych niedawno dni bije jedna prawda, że zjednoczenie wszystkich sił narodu musi dokonywać się nie tylko na dziś, ale i na jutro, na zawsze. Dziś nie mamy czasu na luksus walki wewnętrznej, na ścieranie się programów partyjnych. Zjednoczmy się wszyscy, zaniechajmy walk partyjnych, skupmy się przy najwyższych autorytetach. Najbliższym naszym zadaniem to gremialne wzięcie udziału w wyborach. Wybory mają być próbą naszych sił, jakby wewnętrznym plebiscytem. Specjalnie tu, na Podolu, musimy iść do wyborów, zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza, który wydał do swych żołnierzy idących na Śląsk rozkaz: „Maszerować!" Apelem tym zakończył gen. Górecki swoje przemówienie, nagrodzony hucznymi oklaskami.

Następnie zabrał głos gen. Paszkiewicz, który w żołnierskich słowach podkreślił polskie żądania i prawa do Spisza i Orawy oraz potrzebę posiadania kolonii. Tylko zgodny naród może przeprowadzić swoje żądania, dlatego nawołujemy do karności i zgody. Po Podolu powiał inny wiatr, duch ofensywny, budzi się uświadomienie narodowe i to przekonanie, że przez gospodarcze odrodzenie, podniesiemy nasz stan posiadania i poczucie władania tą ziemią.

Przemawiał jeszcze nacz. Kopeć, który podniósł wartość godności narodowej, poszanowanie mowy polskiej i tę dumę narodową, że jesteśmy Polakami. W końcu b. poseł Żyborski imieniem zebranych podziękował gen. Góreckiemu za przybycie i wygłoszenie przemówienia, zapewniając go o gotowości Podola do wszelkich ofiar na rzecz Państwa.

Wśród oklasków i okrzyków przyjęto następującą rezolucję:

„My, obywatele województwa podolskiego, zebrani na Zjeździe Okręgowym Obozu Zjednoczenia Narodowego w Tarnopolu w dniu 9-go października 1938 r.:

1) Składamy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu hołd i podziękę za przeprowadzenie pokojowego zwycięstwa w sprawie Śląska i prosimy o takie samo rozwiązanie sprawy Spisza i Orawy, tak by ani jedna polska wieś nie pozostała w granicach Czechosłowacji.

2) Żądamy bezwzględnie wspólnej granicy z Węgrami i na równi z Niemcami udziału przy podziale kolonii.

3) Oddajemy wszystkie swe siły do dyspozycji władz O. Z. N., pragnąc w jego szeregach pracować nad jaknajszybszym zjednoczeniem wszystkich sił Narodu Polskiego w myśl hasła: „Jedna Polska, jeden Obóz!"

4) Postanawiamy wziąć gremialny udział w wyborach tak do Sejmu i Senatu, jak i samorządowych, uważając wstrzymanie się od wyborów na tutejszym terenie za zdradę interesów polskich".

Po rozwiązaniu Zjazdu uformował się pochód, który skierował się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wspaniały wieniec i odśpiewaniem Roty zakończono Zjazd.

Ku czci Aleksandra I. Zjednoczyciela

W czwartą rocznicę tragicznej śmierci króla Jugosławii Aleksandra I Zjednoczyciela zostało odprawione w dniu 9 bm. uroczyste nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej przybranej w zieleń i kwiaty. Piękna nawa cerkwi była udekorowana w herby i flagi państwowe Jugosławii a wśród zieleni widniał portret króla Aleksandra I, przysłonięty żałobną krepą spływającą na trójbarwny sztandar, na którym połyskiwały rycerskie emblematy: szyszak, miecz i rękawica stalowa. Przed cerkwią ustawiła się kompania honorowa 40 pułku piechoty wraz z orkiestrą wojskową.

Panachidę odprawił proboszcz parafii prawosl. ks. kapelan wojsk. Siemaszko. W nabożeństwie wzięli udział: konsul Jugosławii dr B. Wysoczański, im. p. Wojewody Nacz. Wydz. Wojsk. Krzywoszyński, D. O. K. płk. Fiałkowski, im. Garnizonu lwowskiego płk. Bittner, im. Komendy miasta rotm. Burnatowicz i liczna delegacja oficerska, konsulowie: rumuński Popovici, sekr. konsulatu francuskiego Mortier, łotewski Wit Sulimirski, im. U. J. K. prof. Fischer i prorektor Lomgchamps de Berier, rektor Akad. Weter. Szczudłowski, wicestarosta grodzki Dembowski, wiceprezydent miasta Irzyk, im. Ligi polsko-jugosłowiańskiej wiceprezesi: dr Trawiński i prof. Czuruk, sekretarz Ligi polsko-jugosl. dr Jakóbiec, im. Izby handl. polsko-jugosl. dr Blum, im. Ligi polsko-rumuńskiej wicepr. dr Biedrzycki i t. d., oraz licznie zgromadzona publiczność. Po nabożeństwie zwracająca uwagę swą świetną postawą kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe jugosłowiański i polski.

IV-ta rocznica tragicznego zgonu bohaterskiego króla Aleksandra I Zjednoczyciela zbiega się z 20-tą rocznicą Zjednoczenia Jugosławii, którego dokonał król Aleksander I, toteż naród jugosłowiański i wszystkie placówki dyplomatyczne z wielką czcią obchodzą uroczyście smutną rocznicę poświęconą bohaterskiemu Królowi Zjednoczycielowi.

ODCZYTY I WYSTAWY

— SEKCJA MECHANIKÓW POLSK. TOW. POLITECHNICZNEGO oraz Stow. Inżynierów Mechaników Polskich, Oddział we Lwowie zawiadamiają, że 12 bm. o 18.30 w sali PTP., Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt inż. Ekera pt.: „Uwagi o kartach dokładności obrabiarek". Goście mile widziani. — Równocześnie Zarząd Stow. Inżynierów Mechaników Polskich, Oddział we Lwowie podaje do wiadomości że organizuje wycieczkę do Kałusza celem zwiedzenia Zakładów Tow. Eksploatacji Soli Potasowych. Przypuszczalny termin wyjazdu ze Lwowa 23. X. o 7.15, powrót w tym samym dniu o 22.44. Całkowity koszt wycieczki około 16.60 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Stow. codziennie od 12 do 13.30 w Katedrze Teorii Maszyn Cieplnych Politechniki Lwowskiej, ul. Ujejskiego 5 (tel. 241-66).

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. W czwartek 13 bm. o 19.30 odbędzie się Wieczór Autorski Romany Dalborowej,

Z sali sądowej

Ponowny proces skazanego na śmierć

(—) Sąd okr. karny we Lwowie rozpatrywał w poniedziałek ponownie sprawę Eliasza Hakały, skazanego na śmierć na mocy werdyktu sądu przysięgłych.

Hakała z namowy Anny Lechowej i niejakiego Michała Palucha zamordował w nocy z 29 na 30 września ub. r. w Borowej Górze męża Anny W. Lecha i jego matkę Ewę. Wypierał się on winy, a skazany na śmierć, wniósł skargę kasacyjną wraz ze współskazańcami. Anna Lechowa była poprzednio skazana na dożywotnie więzienie, a Paluch na 12 lat więzienia.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę trybunałowi karnemu do rozpatrzenia. Rozprawę wczorajszą prowadził s. o. Michale, oskarżał wiceprok. Łaszkiewicz, bronili adw. Landau, Szewczuk i Treszka. — Wyrok zapadnie we wtorek rano.

felietonistki pism stołecznych i prelegentki P. R. w Warszawie pt. „Humor i satyra na codzień". Znakomita literatka odczyta kilkanaście swoich felietonów. Bilety od 50 gr. (dla młodzieży akademickiej) do zł. 2.20 w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem 13 bm. przy kasie w Kasynie.

RÓŻNE

— WYCIECZKA DO WILNA. Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 urządza w dniach 14—18 bm. wycieczkę do Wilna dla złożenia wotum-ryngrafu w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej i hołdu na Rossie sercu Pierwszego Marszałka Polski. Wyjazd 14 bm. o 17.10 (zniżki 50 proc.). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Zw., Teatyńska 11 od 11—13 i od 19—20.

— ZW. PAŃ DOMU komunikuje, że z dniem 20 bm. otwiera 2-miesięczny kurs przygotowawczy dla pomocnic domowych, obejmujący naukę gotowania, prania, prasowania i porządków domowych. Nauka pod kierunkiem fachowej siły odbywać się będzie codziennie w godzinach przedpołudniowych. Informacje i wpisy przyjmuje Sekretariat przy ul. Batorego 30, parter — tel. 110-02.

— STAŁE NIEDZIELNE DANCINGI T. S. L. odbywają się w każdą niedzielę i święto, począwszy od 4 września b. r. w sali TSL., ul. Czarnieckiego 1, II. p. Znakomita orkiestra jazzbandowa. Doborowe towarzystwo. Wstęp jedynie za kartami uczestnictwa, które otrzymać można w Sekretariacie Koła TSL., ul. Czarnieckiego l. 1, I. p. codziennie od godziny 9—14. Bilet wstępu 80 gr., garderoba 20 gr., akademicki 80 gr. wraz z garderobą. Początek o godz. 5-tej. Dochód przeznaczony na cele oświatowo-społeczne Koła TSL. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 9 do 15 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Romualda Jaworowska l. 56, Józef Janczura l. 23, Włodzimierz Lewicki l. 82, Irena Jaworska l. 18, Józef Srokosz l. 24, Szajna Zimmerman l. 36, Eisig Dreifinger l. 59, Lea Bart l. 58, Natan Stern l. 70.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Kowernicki Jan, dyr. dóbr — Tarnobrzeg. Hr. Przeździecki Antoni, wł. dóbr — maj. Policzna. Hr. Dzieduszycki Juliusz, em. urzędn. M. Sp. Zagr. — Poznań. Schiller Imre, kupiec — Budapeszt. Gromnicki Jan, wł. dóbr — Laskowce. Stikaus Chlais, przemysł. — Paryż. Klein Dawid, kupiec — Nürnberg. Kowalski Czesław, inż. — Borysław. Padiak Julian, pułk. — Warszawa. Lewiński Stanisław, przem. — Kryg. Dr. Brettler Joachim, prokurent — Kołomyja. Lipiński Mikołaj, kapitan — Sarny. Dr. Blatt Alter, przemysł. — Katowice. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Dr. Meisel Michał, prokurent — Borysław. Schel Salomon, przemysł. — Kraków. Dr. Luft Bertold, przemysł. — Stanisławów. Werakso Romuald, kapitan — Sarny. Skarbek-Kruszewski, wł. dóbr — Hohołów. Frydman Marceli, dyr. — Warszawa. Moszczyńska Janina, żona aptekarza — Lesko. Schaff Roman, dyr. browaru — Lwów. Pacynianka Stanisława, pryw. — Łódź. Król Ignacy, przemysł. — Kryg. Frankiewicz Antoni, porucznik — Augustów. Nest Józef, przemysł. — Złoczów. Skolimowski Józef, prokur. Sądu Okręg. — Lublin. Dr. Kozakiewicz Marian, adwokat — Buczacz.

Prasa gdyńska o Lwowie

Z początkiem września bawiła we Lwowie delegacja miasta Gdyni, złożona z członków Rady Miejskiej i Zarządu miasta, z komisarzem p. Sokołem na czele. Delegacja bawiła w naszym mieście kilka dni, podziwiając zabytki Lwowa, jego przedsiębiorstwa przemysłowe i urządzenia. Gdynianie, serdecznie przyjmowani przez Zarząd Miasta, wynieśli ze Lwowa, jak temu dawali wyraz w rozmowach z dziennikarzami, jak najmilsze wrażenie.

Obecnie w prasie gdyńskiej pojawiło się szereg artykułów z opisami wrażeń pobytu wycieczki we Lwowie.

„Echo Morskie" w artykule p. t.: „Leopolis semper fidelis" pisze m. in.: „Miasto zawsze wierne", wierne tradycjom najpiękniejszym i najszlachetniejszym, jakimi są bohaterska rycerskość, miłość kraju, zdolna do poświęceń i ofiar oraz stara, polska gościnność. O tych cnotach świadczą nie tylko chlubne karty historii Lwowa, lecz i rzeczywistość współczesna, o czym miała możność przekonać się delegacja najmłodszego miasta Polski — Gdyni. Tak jak w czasie najcięższych zmagań odradzającej się Polski, zadziwił Lwów, nie tylko kraj, ale i świat cały swym bohaterstwem, tak też obecnie w pracy pokojowej, w pracy nad odbudową, w pracy nad planowym zagospodarowaniem miasta i to własnym wysiłkiem, świecić może godnym naśladowania przykładem dla innych, nawet większych miast Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu autor wspomina, że Lwów pierwszy urządził wystawę krajową w roku 1894, pierwszy zainicjował Targi międzynarodowe, a za nim dopiero poszły inne miasta. Lwów rozbudował śródmieście i peryferie miasta, Lwów stworzył zakłady użyteczności publicznej miary europejskiej i zakłady dobroczynne, jakich na świecie nie ma. Z kolei autor poświęca wiele miejsca naszym zabytkom, parkom i ogrodom, jakimi nie wiele miast w Europie poszczycić się może. W końcu oddaje hołd twórczej pracy obywatelskiej Lwowian i cnotom obywatelskim obecnego pokolenia.

„Gazeta Gdyńska" w art. p. t.: „Uczmy się od Lwowa" pisze: „Odwiedziny Lwowa przez delegację Rady miasta Gdyni, dały jej wiele korzyści. Była to pod wieloma względami nauka poglądowa w zakresie celowej, propagandowej i konsekwentnej gospodarki komunalnej, tym więcej godna podziwu, że narzucanie miastu temu różnych „celitarnych" prezydentów, nie bardzo przyczyniało się do spokojnego rozwoju pracy.

Obecnie dopiero po objęciu stolca prezydenta przez człowieka odznaczającego się nie tylko spartańskimi cnotami, lecz mrówczą pracowitością, praca nad rozwojem miasta weszła na tory spokojne. Obecny prezydent dr Stanisław Ostrowski, należy do tych rzadkich dziś w Polsce ludzi, którzy nie lubią i nie mają czasu na tracenie wielu słów, gdyż celem jego i najlepszą reklamą jest praca mrówcza pozytywna i konsekwentna twórczość".

Skreśliwszy zabytki Lwowa, jego urządzenia, zakłady przemysłowe, rozbudowę po zniszczeniach wojennych, autor artykułu podziwia amerykańskie tempo rozrostu Lwowa, który z miasta liczącego przed wojną 150.000 mieszkańców, wzrósł do przeszło 320 tysięcy, a rozwoju tego dokonano o własnych siłach, bez pomocy Rządu, który poza Warszawą i Gdynią, innych miast nie widzi. Po entuzjastycznym opisaniu urządzeń miasta, a zwłaszcza jego sierocińców, największych w Polsce, jego muzeów i zakładów, autor kończy tymi słowy: „Lwów opromienia nie tylko świetna przeszłość, lecz jest on zarazem wspaniałym przykładem tworzenia obecnej rzeczywistości i chlubnej przyszłości".

Czy nie napawa dumą Lwowian, że czytają takie rzeczy, o których piszą inni.

———

TYTOŃ, SKRADZIONY W HURTOWNI, ZNALEZIONO W KANALE

(a) Dochodzenia policyjne w związku z włamaniem do hurtowni tytoniowej Zofii Löwenherz - Żabreckiej przy ul. Piekarskiej l. 10, doprowadziły do odnalezienia skradzionego zapasu tytoniu w kanale przy ul. Sakramentek 36, gdzie go złodzieje ukryli. Sprawcy włamania na razie nieznani.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 18 (44) DZIEŃ WYŚCIGÓW WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA BR.

Początek wyścigów o godz. 13-tej.

Gonitwa I. 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Insurekcja — NN., Oda II. — NN Rozdźwięk — ż. Szyszko.

Gonitwa II. 700 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

a) Express — j. Gruda, Glorietta — chł. Buczak, Hamlet — ż. Szymański, a) Ips — ż. Janusik, Jokohama — ż. Kozaczuk, Paradox — NN.

Gonitwa III. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

Byczyna — NN., Excelsior — j. Gryza, Fija — NN., Grawelot — NN., a) Hetera III. — NN., Jawa IV. — chł. Strzelec, Karioka — chł. Buczak, Nagroda II. — j. Olejnik, a) Zarem-ka — NN.

Gonitwa IV. 700 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Bajarz — ż. Szymański, Bridge P. — NN., Diomara — j. Szarata, Excelsior — ż. Olejnik, a) Golem — ż. Kozaczuk, Neftis — ż. Bogobowicz, Negrita — j. Biesiadziński, Nelly Agnes — NN., a) Oeta — NN.

Gonitwa V. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.200 m.

a) Cylma — NN., a) Dor — NN., Freudenau — j. Czyż, b) Hetera III. — NN., b) Łanicz — NN., Orfeusz — NN., Parol — chł. Haczkowski, Reine de Fleurs — NN., Sapermént — chł. Adamczyk, Toskania — NN., Ruń II. — NN.

Gonitwa VI. 600 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Abu-Cheil — NN., Ani Grosza — ż. Bogobowicz, Burza — ż. Janusik, Don — NN., My Kismet — chł. Buczak, Pożoga — ż. Szymański.

Gonitwa VII. 900 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.400 m.

Apel — ż. Bogobowicz, Happy — j. Biesiadziński, Jaremcza — chł. Haczkowski, Oeta — ż. Kozaczuk, Wardar — NN.

NASZE TYPY: 1) Rozdźwięk, 2) Stajnia „Pełkinie", Jokohama, 3) Nagroda II., Excelsior, Jawa IV., 4) Negrita, Bajarz, Golem, 5) Reine de Fleurs, Toscania, Ruń II., 6) My Kismet, Ani Grosza, 7) Wardar, Apel.

* * *

NAJWYŻSZA WYGRANA W ACCUMULATIWIE W SEZONIE JESIENNYM 1938 R.

Marwista — Gradiska — Dworna za zł. 25 — złotych dwa tysiące stosześć, oraz szczęśliwe accumulatiwy: Grenada — Gradiska — Dworna za zł. 50 — zł. 270, — Madeira — Gare-a-toi, Grenada za zł. 50 — zł. 112.32, — ponadto wygranych było 25 accumulatiwów poniżej stu złotych.

Pobita przez męża — popadła w obłąkanie

(a) Donoszą nam z Zubrzy: Gospodarz tutejszy, Jan Kobus, wdowiec, ojciec czworga dzieci, przed niedawnym czasem wstąpił po raz wtóry w związek małżeński i od tej chwili począł maltretować i bić żonę Józefę. Ostatnio pobił ją tak silnie po głowie, iż poczęła ona zdradzać objawy choroby umysłowej. W dniu wczorajszym Kobusowa wydaliła się ze wsi w nieznanym kierunku.

———

Krwawy epilog zabawy na sali ruskiego Robotniczego Związku

(a) W sali ruskiego Związku Robotniczego przy ulicy Króla Leszczyńskiego, odbywała się w dniu wczorajszym wieczorem huczna zabawa taneczna, w czasie której powstała bójka pomiędzy jej uczestnikami. W czasie bójki, postrzelony został z rewolweru w plecy i w nogę Stanisław Kisiołek (ul. Nowozniesieńska 27), a Grzegorz Makar z Kolonii Krzywczyckiej przebity został nożem w lewy bok. Kisiołek w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala powszechnego. Makar, po zaopatrzeniu lekkiej rany przez lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego, został aresztowany jako sprawca postrzelenia Kisiołka. Pod zarzutem współdziałania w tym napadzie aresztowany również został Bronisław Setniowski (ul. Rycerska 16).

———

Nowe wypady włamywaczy

(a) W ciągu wczorajszej nocy nieznani włamywacze dokonali włamania do magazynu futer Stanisława Stępkowicza przy pl. Kapitulnym. Sprawcy skradli znaczną ilość futer nieustalonej na razie wartości. Złodzieje dostali się od ulicy Rutowskiego 4, najpierw do piwnicy, skąd za pomocą podkopu w stropie piwnicznym znaleźli się we wnętrzu magazynu. Uszli z łupem tą samą drogą.

Drugie włamanie, popełnione również w mrokach nocy, notowano w Zakładzie Głuchoniemych przy ulicy Łyczakowskiej 35 zgdzie nieznani złodzieje wtargnęli do pracowni, z której zabrali wierzch futra, garderobę męską i dwie głowy maszyn do szycia, łącznej wartości 1250 zł.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Hasło masowego udziału w wyborach
rzuciły organizacje w Małopolsce Wschodniej

Już dziś można się dokładnie zorientować w nastrojach wyborczych i wyrobić sobie opinię co do zainteresowania wyborami do parlamentu. W ostatnich dniach odbyło się na terenie trzech województw południowo-wschodnich kilkaset zebrań obywatelskich, które zajęły stanowisko wobec nadchodzących wyborów. Zebrania te odbyły się głównie na tle radosnych nastrojów, wywołanych pod wpływem pomyślnych wiadomości nadchodzących ze Śląska Zaolzańskiego.

Na zebraniach tych ludność wyraża nadzieję, że specjalnie nowe wybory przyniosą dodatnie zmiany na terenie Małopolski Wschodniej. Aktywizacja życia gospodarczego i społecznego na terenie ziem południowo-wschodnich już rozwinięta, wymaga dalszych wysiłków i dalszej energicznej pracy, która w dużym stopniu zależna jest od składu osobowego przyszłego parlamentu polskiego.

Według otrzymanych wiadomości z terenu województw południowo-wschodnich można już dziś liczyć się z tłumnym udziałem całej ludności w wyborach. Poszczególne organizacje na zebraniach porozumiewawczych międzyorganizacyjnych wysuwają naczelny postulat wzięcia udziału w wyborach, zwłaszcza wobec analogicznych uchwał i zdecydowanego stanowiska organizacyj ukraińskich.

Wszelkie pogłoski, że ta lub inna grupa ma rzekomo wstrzymać się od głosowania — w sumie nie przedstawiają wartości pozytywnej, a obliczone one są na chwilowe dezorientowanie opinii publicznej. Sprawa udziału w wyborach w Małopolsce Wschodniej jest całkowicie przesądzona. Obywatele wyborcy nie tylko powinni, ale na pewne wezmą udział i to masowy w wyborach.

Organizacje społeczne mają już w tym kierunku wiążącą uchwałę. Organizacje gospodarcze zainteresowane są specjalnie w wyborach. Organizacje zawodowe liczą na zdobycie w Sejmie i Senacie swoich reprezentantów. Organizacje robotnicze, związki zawodowe i t. p. będą brać udział w wyborach. Pracownicy umysłowi uznali akt wyborczy jako bardzo ważny, stwierdzając, że nowe prądy w społeczeństwie i głębokie zmiany łączą się z obliczem przyszłego parlamentu, a pracownicy umysłowi chcą stanowczo mieć wpływ na decyzję przy uchwalaniu nowej ordynacji wyborczej przez najbliższy Sejm. Także związki i organizacje kobiece wypowiedziały się już pozytywnie.

Stwierdzić należy, że duże zainteresowanie wyborami panuje na wsi. Znawcy stosunków wiejskich stwierdzają, że wieś wschodnio-małopolska obecnie o sto procent więcej interesuje się sprawami państwowymi, aniżeli podczas ostatnich wyborów w r. 1934. Ludność wiejska nabrała świadomości, że tak jak organizacje miejskie bronią swych interesów, tak i chłop musi mieć swą organizację i reprezentację, która bronić go będzie i w odpowiedniej chwili argumentem rzeczowym ochroni przed przewagą innych zawodów. Z powyższego wynika, że specjalnie na terenie Małopolski Wschodniej udział w wyborach będzie bardzo liczny.

Z Sambora

Konferencja starostów Ziemi samborskiej

W Samborze odbyła się konferencja 9-ciu okolicznych powiatów, której przewodniczył p. wojewoda lwowski Alfred Biłyk. P. Wojewodzie towarzyszył naczelnik wydziału społ.-polit. Urz. Wojew. p. Zdzisław Charewicz. Konferencja dotyczyła spraw bieżących i aktualnych w terenie.

Z Jarosławia

SMUTNE REFLEKSJE

Na marginesie ostatniego występu Teatru Małopolskiego, należy z całą stanowczością napiętnować zachowanie się młodzieży, która gwizdaniem, tupaniem nóg i głośnymi rozmowami uniemożliwiała w zupełności grę aktorom. W przyszłości baczniejszą opiekę winni zwracać na swoich wychowanków opiekunowie poszczególnych Zakładów, do których obowiązków należy przecież między innymi hamowanie wybujałych temperamentów młodzieży. (A. B.).

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO

Olbrzymie wrażenie wywołała w Jarosławiu wiadomość o samobójstwie, które popełniła, strzelając sobie z rewolweru w usta 65-letnia emerytka pocztowa Antonina Bończa-Rutkowska. Przyczyną rozpaczliwego kroku był prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy. (A. B.).

Z Przemyśla

Epilog sensacyjnego procesu
o zniesławienie urzędników

W tutejszym Sądzie Okręg. znalazła epilog głośna sprawa znanego przemysłowca p. A. Wiśniewskiego, który oskarżony został o zniesławienie dwu urzędników, a to kierownika miejscowego Urzędu Miar i Wag, Kubiczka i urzędnika Millera. P. Wiśniewski w rozmowie telefonicznej, prowadzonej z kierownikiem Okr. Urzędu Miar i Wag we Lwowie, żaląc się na trudności, jakie mu robi przemyski urząd, miał powiedzieć m. in.: „jak długo smarowałem, to szło, a jak przestałem smarować, to mi robią trudności“. Na skutek tego wytoczono obydwu urzędnikom postępowanie dyscyplinarne, które zakończyło się umorzeniem sprawy.

Na skutek doniesienia urzędników wszczęta została przeciw p. Wiśniewskiemu sprawa karna o zniesławienie. P. Wiśniewski w Sądzie Grodzkim przyznał się do wypowiedzenia cytowanych słów i ofiarował dowód prawdy. Sąd po odbyciu kilku posiedzeń, przyjął wprawdzie, że p. Wiśniewskiemu udał się częściowo dowód prawdy, zasądził go jednak na 2 miesiące aresztu i 500 złotych grzywny. Oskarżony wniósł apelację, na skutek której Sąd Okręgowy, jako odwoławczy, po dopuszczeniu dalszych dowodów uznał, że p. Wiśniewski dowód prawdy przeprowadził w stu procentach, wobec czego wyrok Sądu Grodzkiego uchylił i p. Wiśniewskiego w zupełności uniewinnił.

Rozprawę prowadził s. o. Matyja, oskarżonego bronił adw. dr Zygmunt. Wyrok Sądu Okręgowego w tej sprawie wywołał w Przemyślu duże wrażenie. (H. N.).

* * *

ODEZWY PRZEDWYBORCZE O. Z. N. Na murach miasta pojawiły się odezwy przedwyborcze wydane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Są to pierwsze tego rodzaju odezwy w obecnej kampanii wyborczej. Nawołują one do gremialnego wzięcia udziału w akcji wyborczej, oraz do zjednoczenia się pod sztandarem O. Z. N., by wspólnymi siłami wypełnić ten obywatelski obowiązek. (H. N.).

WYSTĘP KATOWICKIEGO TEATRU KAMERALNEGO. Doskonały zespół katowickiego Teatru Kameralnego pod kier. St. Kostrzewskiego odegra we wtorek dnia 11 października, w sali Fredreum komedię Maline'a — „Safanduła“. — Zapowiedź tego występu wywołała w Przemyślu olbrzymie zainteresowanie. (H. N.).

KRONIKA WOŁYŃSKA

Urzędnicy w O. Z. N.

W Równem odbyło się zebranie organizacyjno-sprawozdawcze sekcji urzędniczej O. Z. N. obwodu równieńskiego, na którym omówione zostały zasady programowe i organizacyjne Obozu, a następnie ostatnie posunięcia rządu na terenie wewnętrznym i międzynarodowym. Po referatach wygłoszonych przez wiceprezydenta p. Rzeszowskiego i wiceprzewodniczącego Obwodu inż. Lipińskiego wyłoniła się ogólna dyskusja, stwierdzająca jednolitą postawę całego społeczeństwa. Należy podkreślić masowy napływ nowych członków O. Z. N. ze świata urzędniczego, który się zaznaczył w ostatnich dniach.

Rozwój pszczelarstwa na Wołyniu

Wśród drobnego rolnictwa Wołynia zaznacza się coraz większe zainteresowanie pszczelarstwem, które daje dodatkowy dochód. Rozwój pszczelarstwa szczególnie zaznacza się w pow. krzemienieckim, równieńskim, dubień-

Program radjowy

WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.45 Gimnastyka. — Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy orkiestrze“ Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Wieczór na starej plebanii“ — ukr. obrazek obyczajowy L. Łepkyja. Zespół „Bohema“. Artyści scen ukr. i amatorzy. — 14.30 Lw. „Poradnik rodzicielski“ — wygł. dr. P. Z. Dąbrowski. — 14.45 Lw. Wiadomości gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Mam lat 13“ — powieść J. Morawskiej. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Wiadomości gospod. — 16.15 Aktualności finans.-gosp. — 16.25 Utwory fortepianowe w wyk. A. Wielhorskiego. — 17.00 „Z życia wielkiej uczonej Skłodowskiej-Curie“ — H. Szyllerowa. — 17.15 Duety kompozytorów polskich. — 17.30 „Z pieśnią po kraju“. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Aida w Termach Karakalli“, felieton — dr. M. Promiński. — 18.15 Lw. Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro. — 21.00 „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich“. — 21.55 Lw. „Sztuka ludowa we współczesnym wnętrzu“ — J. K. Stanisławska. — 22.10 Donizetti: „La Favorita“. Teatr „La Scala“. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.03 Beromuenster. Koncert symfon.
20.10 Deutschlandsender. Recital fort. R Koczałkowskiego.
20.10 Wrocław. „Doktór i Aptekarz“ — opera kom. Dittersdorfa.
20.15 Radio Romania. Koncert orkiestr. z Ateneum.
20.25 Hamburg. „Falstaff“ — Verdiego.
21.15 Deutschlandsender. Wiener Saengerknaben.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfon.
22.00 Paris PTT. Wieczór galowy w obecności króla Belgów Leopolda i prezydenta Republiki franc.

skim i zdołbunowskim. Wołyń posiada obecnie około 200.000 pni, a wartość rocznej produkcji miodu przekracza 2.000.000 zł. Ostatnimi czasy zorganizowany został Wołyński Zw. Pszczelarski, który dąży do uporządkowania produkcji miodu na Wołyniu i zapewnienia mu zbytu.

Procesy komunistyczne na Wołyniu

W Sądzie Okręgowym w Łucku odbyło się cały szereg rozpraw sądowych w sprawach komunistycznych. Na ławie oskarżonych zasiedli miejscowi działacze komunistyczni, organizatorzy miejscowych i rejonowych komitetów K. P. Z. U. z terenu wiosek Marianówka, Bujanie i Boratyn powiatu łuckiego. Na rozprawie udowodniona została akcja wywrotowa, prowadzona przez komórki organizacyjne komunistów. W wyniku przewodu sądowego skazani zostali: Piotr Gryszczuk na 7 lat więzienia, Stefan Pocełuj, Andrej Sołowiej i Iwan Nowosad po 5 lat więzienia, Aleksander Slusar na 4 lata więzienia, Mikolaj Naumczuk, Aleksander Bondar po 3 lata więzienia. Jednocześnie Sąd pozbawił wszystkich skazanych praw obywatelskich i honorowych na przeciąg czasu od 5 do 10 lat.

Z Sokala

OTWARCIE ŚWIETLICY Z. S. W Sokalu odbyło się otwarcie świetlicy Z. S., które rozpoczęło nowy rok pracy po feriach. W uroczystości otwarcia świetlicy wzięli udział, pp.: kpt. Baraniecki kmdt. P. W., prof. Blecharz, rejent Kowalski, lekarz powiatowy dr Wójcikiewicz, Paluch kmdt pow. Z. S. Grędecki prezes oddziału. W czasie otwarcia przemawiali ob. Paluch i Grędecki. Po przemówieniach zebrani odśpiewali pieśń strzelecką, po czym odbyła się herbatka dla strzelczyń, strzelców i zaproszonych gości. Nastrój w czasie uroczyści otwarcia świetlicy, a następnie w czasie herbatki, był nader miły i pełny serdecznych akcentów.

OGŁOSZENIA

FUTRA MĘSKIE i DAMSKIE wykonuje według najnowszych modeli MAGAZYN i PRACOWNIA A. WROBLA LWÓW HALICKA 20 tel. 257-04

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy

PSA ratlerka czystej rasy kupię okazyjnie. Listy do Adm. „Szczeniak". 10536

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, dla solidnej pani do wynajęcia Obozowa 5, m. 4. 10516

TRZY POKOJE z kuchnią, komfort do wynajęcia. Friedrichów 10. 10529

POSZUKIWANY pokój bez mebli w centrum miasta, najchętniej od gospodarza. Listy do Dz. P. „W. J.". 10534

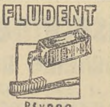
KADECKA 4. 5 pokoi, II p., system korytarzowy. 10538

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM kołdry, bieliznę pościelową firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

FLUDENT



Płynna pasta do zębów BEZ KREDY

LORNETKI POLOWE poleca firma KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P.K.O. 143.590

SAMOCHÓD ciężarowy 3—5 ton do sprzedania. Listy Dz. P. „W dobrym stanie". 10531

BIURKO amerykańskie prawie nowe do sprzedania. — Listy do Adm. „Likwidacja". 10535

POSADY - POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

URZĘDNICZKA b. dobra siła, pisze na maszynie, długoletnia praktyka, poszukuje posady biurowej we Lwowie lub na prowincji. Listy do Adm. Dz. P. „Referencje". 10518

ZAJMĘ się gospodarstwem (nie jako służąca) w mieście lub na wsi u samotnej osoby, lub małej rodziny. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Inteligentna i gospodarna". 10532

SOLIDNA i uczciwa poszukuje posługi w katolickim domu, u małej rodziny. Listy do Dz. P. „Pracowita". 10533

WOLNE POSADY

POTRZEBNA stenotypistka, — katoliczka, umiejąca szybko stenografować i biegle pisać na maszynie. Warunki zależnie od kwalifikacji. Zgłoszenia do Administracji — pod „Kwalifikowana" z podaniem poprzedniego miejsca zatrudnienia i wieku. 10525

RÓŻNE

SPÓLNIK z gotówką 20.000 zł. i współpracą do wyrobionego katolickiego interesu przemysłowego z branży żelaznej poszukiwany, — duży dochód zapewniony, kapitał zabezpieczony hipotecznie. Zgłoszenia do Administracji pod „Fabryka". 10517

ZA POŻYCZENIE zł. 10.000 na rok dam 3 pokoje z kuchnią bezpłatnie w nowobudującej się komfortowej kamienicy. Zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia „Boczna Łyczakowska", Biuro Dzienników, Kościuszki 2. 10512

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI STANISŁAWA GREGOROWICZA Lwów, ul. Krzywa 11 (boczna placu Halickiego) wykonuje garderobę męską wedle najnowszych żurnali. Robota solidna. 3761 Ceny niskie.

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17 616

ZA POŻYCZENIE 5.000 zł. na hipotekę dam pokój z kuchnią. Listy do Adm. „Peryferie". 10537

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. — Telefon 270-25. 10526

SPIS ZAPOWIEDZI Nr. 1069/38. I. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rozwiedziony kapitan Franciszek Jerzy Gęsior, zamieszkały w Łomży powiecie warszawskim, poprzednio w Jaworowie, syn rolnika Marcina Gęsiora i tegoż małżonki Marii z domu Mazur, zamieszkałych w Łyścu, powiecie stanisławowskim, — 2. niezamężna Irena Leonora Petz, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka mistrza rzeźnickiego Leona Petza i tegoż małżonki Magdaleny z domu Rose, zamieszkałych w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Poznaniu, oprócz tego w Gazecie Polskiej w Warszawie i Dzienniku Polskim we Lwowie. Poznań, dnia 6 października 1938. — Urzędnik stanu cywilnego Frydel. 3779

Daj grosz na T. S. L.

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78 OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

6. Urząd Skarbowy we Lwowie.

Dnia 4 października 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 20 X 1938 r. o godz. 10·45 w lokalu zobow. „Globin-Globus" przy ul. Marcina 22, celem uregulowania należności Skarbu Państwa i Stow. Dozoru Kotłów Warszawa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 motor elekt. 3 HP. wartości szacun. 150 zł, 1 registratura jasna 30 zł., 3 biurka używane 45 zł., 1 maszyna do pisania m. Underwood 250 zł., 85 pudełek blaszanych 40 zł., 29 pudełek większych pasty do czyszczenia 35 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 20 X. 1938 r. od godz. 10-tej w lokalu zobow.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
3778 (podpis nieczytelny)

6. Urząd Skarbowy we Lwowie.

Nr. T. W. 2527 Dnia 4 października 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 21 X 1938 r. o godz. 10-ej w lokalu zobow. Bachus Maier Mojżesz, przy ul. Żółkiewskiej 25, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

10 stołów restaur. wartość szacun. 300 zł., 20 krzeseł restaur. 100 zł., 2 lustra ścienne bez ram 60 zł., 1 lustro ścienne w ramach pozłacanych 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 21 X 1938 r. od godz. 9-tej w lokalu zobow.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
3777 (podpis nieczytelny)

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, Urząd Skarbowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28 X 1938 r. o godz. 10-ej w gromadzie Tamanowice powiat Mościska, celem uregulowania zaległości skarbowych oraz innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości p. Adama Drohojowskiego:

1.000 kóp żyta wartości szacunkowej 15.000 zł.
800 kóp pszenicy wartości szacun 12.000 zł.

Zajęte zboże oglądać można w dniu 28 X od godz. 8—10 w gromadzie Tamanowice powiat Mościska.

Zaś w dniu 27 X o godz. 10-ej odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości znajdujących się w gromadzie Hańkowice powiat Mościska w majątku p. Stefanii Drohojowskiej, a mianowicie:

100 q koniczyny w stertach wartości szacunkowej 600 zł.
70 kóp żyta w stertach wartości szacunkowej 140 zł.

Zajęte zboże oglądać można w dniu 27 X 1938 r. od godz. 8—10-ej w gromadzie Hańkowice powiat Mościska.

Naczelnik Urzędu
3781 **Mgr Winnicki**

Okazje Obrazy najtaniej „WYSTAWA" plac Mariacki 5 Galeria Mariacka. 3733

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje** poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4 Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

MEBLE biurowe, gięte, gabinetowe, szkolne, kompletne urządzenia biur 3687 poleca najtańej firma **A. KONIEWICZ i Syn** Lwów, Batorego 12 telefon 276-00 Reprezentacja fabryki mebli giętych Czerski i Jachimowicz

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.